

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5'80
z dostawą do domu . . . zł. 6'10

na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6'10
z przesyłką poczt. . . zł. 9'00

Słowo Polskie

i codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1'—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicze o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach red. pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się o adres: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w

a Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru a Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Telef. Redakcji 27 i 7192, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Zapłata
za plebiscyt.

Niedługo potrzebowaliśmy czekać, by dowiedzieć się, w jaki sposób Niemcy zechcą zdyskontować polityczne wyniki plebiscytu pruskiego. Dziś już jest zupełnie widoczne, że za swe „zwycięstwo“ w plebiscycie rząd Rzeszy domagać się będzie zapłaty, i to grubej — właśnie od Francji. Stanowisko prasy obozu prorządowego jest takie, że wynik plebiscytu w Prusach, dający formalne zwycięstwo żywiołom pokojowym i demokratycznym, równa się wypełnieniu wszelkich warunków, od których spełnienia Francja uzależniła swe kredyty długoterminowe dla Niemiec.

Gwarancje polityczne? — pyta z oburzeniem prasa tego obozu. — Ależ najlepszą gwarancją jest wynik plebiscytu w Prusach. Skoro w tej krajnie tak „junkierskiej“ i nacjonalistycznej wzięły górę żywioły demokratyczne i pokojowe, jakichże jeszcze gwarancji politycznych może żądać Francja?

Plebiscyt w Prusach, otrąbiony jako wielkie zwycięstwo Niemiec republikańskich, demokratycznych i pokojowych, ma rozwiązać ręce Niemcom na wszelkich polach. Ze swego budżetu wojskowego nie potrzebują skreślić ani jednego feniga, niemniej jednak świat ma wierzyć, że są oszczędne i pokojowe. Mogą pochłoniąć Austrię, wolno im to, bo są pokojowe i demokratyczne. Mogą i będą z pewnością domagać się rewizji granic wschodnich, i to im wolno, byle w imię hasła demokracji i pacyfizmu. Tak za mierzą zdyskontować Niemcy „zwycięstwo“ demokratycznego rządu Brauna w Prusach nad Hitlerem i Hugenbergiem.

Tymczasem, zwycięstwo to, przy nieco bliższej analizie, jest mocno wątpliwe. Uprawnionych do głosowania w plebiscycie było około 26 milionów obywateli. Z tego za rozwiązaniem sejmiku pruskiego padło głosów przeszło 10 milionów, do zwycięstwa tedy zabrakło przeszło 3 miliony głosów. Tak się przedstawia wynik plebiscytu w świetle arytmetyki.

Inaczej jednak wygląda on w świetle polityki. W plebiscycie pruskim na korzyść rządu policzone były wszystkie głosy tych, którzy nie głosowali. Rezultat jednak byłby inny, gdyby zwolennicy stanowiska rządowego byli zmuszeni oddać swe głosy, narówni z jego przeciwnikami. W Prusach podczas plebiscytu poprzedniego głosowało tylko 65 procent uprawnionych. Przypuśćmy jednak, że pod wpływem nadzwyczajnej agitacji czynników prorządowych procent głosujących dałoby się podnieść do granicy maksymalnej — 80 proc. W takim razie liczba głosujących wynosiłaby około 20 milionów 800 tys. Ze zaś przeciwnicy rządu uzyskali ponad 10 milionów głosów, przeto byłoby bardzo bliski zwycięstwa. Jeszcze gorszy rezultat dla rządu wypadłby w bardziej życiowo prawdopodobnym wypadku: głosuje, jak i w plebiscycie poprzednim, 65 proc. uprawnionych. Głosują-

cych mamy tedy około 17 milionów, Hitlerowcy wraz z komunistami mają swoje 10 milionów głosów, czyli żywioły demokratyczne i pacyfistyczne przegrywają sromotnie — trzema milionami blisko głosów.

I tak w istocie przedstawia się rzeczywista rzeczywistość w Niemczech. Plebiscyt w Prusach dał zwycięstwo

formalnym rządowi Brauna i Brueninga, faktycznie jednak zwyciężyli Hitler i Hugenberg. Ale żyjemy w czasach, gdy świat lubi karmić się iluzjami. Anglia np. przyjęła wynik plebiscytu pruskiego z zadziwiającym optymizmem, zamykając zupełnie oczy na wymowę cyfr. Coprawda, Anglia jest obecnie w sytuacji takiej (przeszło 5

miliardów złotych deficytu w budżecie na r. 1932), że dawka optymizmu, choćby z iluzji płynącego, jest jej konieczna. Pytanie jednak, czy i Francja zechce również karmić się iluzją.

Zwłaszcza, że musiałaby za taką „zupkę nic“ bardzo słono zapłacić. Aspér.

4 lotników splonęło wraz z samolotem.
Katastrofa wojskowego samolotu na Pomorzu.

PRZYCZYNA KATASTROFY PRAWDOPODOBNIIE DEFECT MOTORU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 sierpnia. (G.) Z Grudziądza donoszą: Lotnictwo polskie okryte zostało żałobą. Na Pomorzu wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło czterech lotników.

Trzymotorowy samolot wojskowy typu Fokker ze szkoły lotniczej w Grudziądzu odbywał w nocy z 18 na 19 bm. nocny lot ćwiczebny. Około godz. 23'45 motor zaczął źle działać, wobec czego pilot postanowił lądować.

Zanim udało się splonować silnik prawdopodobnie stracił obroty, i to było przyczyną katastrofy.

Aparat runął z niewielkiej wysokości na dach szopy w Brzozowie k. Świecia. Wskutek uderzenia aparatu o dach szopy nastąpił wybuch benzyny. Aparat i szopa stanęły momentalnie w płomieniach.

Mieszkańcy zagrody obudzeni hukem wybuchu i trzaskiem łamiącego się aparatu, pośpieszyli z pomocą, nie wiele jednak mogli zdziałać wobec szalejącego ognia i wobec braku przyrządów ratowniczych.

W czasie prób ratowania dwie osoby zostały ciężko poparzone.

Gdy ogień przygasł wyciągnięto z pod zgłiszcz zwłoki całej załogi.

W katastrofie poniosło śmierć czterech lotników, a mianowicie: porucznik obserwator Michał Mazurek, podpor. Gustaw Dąbrowski z 1 p. lotn., plutonowy pilot Jan Fiedler z 1 p. lotn. i plutonowy Jerzy Daszkiewicz.

Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Szopa splonęła doszczętnie. Na miejsce katastrofy przybyły władze wojskowe - śledcze.

Nowa redukcja pensyj urzęd. w Niemczech.

W Berlinie obcięto pensje urzędników komunalnych o 40 proc.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 sierpnia. (G.) Z Berlina donoszą: Na podstawie zarządzenia prezydenta prowincji pobory urzędników komunalnych w Berlinie zostały zredukowane o 40 proc.

Sprawa radykalnej redukcji płac urzędników krajów związkowych będzie przedmiotem konferencji ministrów finansów poszczególnych krajów Rzeszy która odbędzie się w najbliższych dniach w Berlinie. W niektó-

rych państwach niemieckich jak w Oldenburgu i Badenii redukcje już nastąpiły.

W Prusach oszczędności mają być przeprowadzane również przez uproszczenie administracji w drodze powiększenia niektórych okręgów administracyjnych.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT.). Na dziś zwołane zostały do Berlina delegacje związku zawodowego robotników ko-

munalnych, organizacji, obejmujących 700.000 członków celem omówienia projektu ministra pracy Stoegerwalda w sprawie nowego uregulowania poborów. Robotnicy komunalni wychodzą z założenia, że dekret z 5 czerwca br. zarządzający zrównanie płac robotników komunalnych z poborami robotników przedsiębiorstw Rzeszy jest naruszeniem przepisów konstytucji.

Ks. Mikołaj rumuński zabawi w Polsce
kilka dni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 sierpnia. (B.) Książę Mikołaj rumuński brat króla Karola II. odleci z Bukaresztu do Warszawy w czwartek w godzinach porannych w płatowcu wojskowym konstrukcji rumuńskiej, pilotowanym przez jego adiutanta kpt. pilota Oprica.

Przyjot ks. Mikołaja do Warszawy spodziewany jest w ciągu dnia.

Na lotnisku witać będą ks. Mikołaja przedstawiciele Rządu i wojska: imieniem marszałka Piłsudskiego jako ministra spraw wojskowych gen. Fabrycy, pierwszy wiceminister spraw wojskowych, szef sztabu generalnego gen. Piskor, dowódca O. K. I. gen. Januszkiwicz, szef biura generalnego inspektoratu pułk Gąsiorowski, szef

gabinetu ministra spraw wojskowych mjr. Sokołowski. Ponadto obecni będą na lotnisku: komendant Warszawy pułk. Strzebiński, szef departamentu lotniczego pułk. Rayski w towarzystwie dowódców jednostek lotniczych stacjonujących w Warszawie, oraz szef oddziału II. sztabu głównego pułk. Pełczyński. Na lotnisko przybędzie również kompania honorowa z pocztem sztandarowym i orkiestrą.

Z chwilą przylotu ks. Mikołaja orkiestra odegra hymn narodowy rumuński, a ks. Mikołaj przyjmie raport dowódcy kompanii honorowej.

W imieniu władz cywilnych przybędzie na powitanie ks. Mikołaja minister

Zaleski w otoczeniu wyższych urzędników M. S. Z.

Ks. Mikołaj zabawi w Polsce kilka dni. W Warszawie zamieszka w specjalnych apartamentach na Zamku. Program pobytu ks. Mikołaja oprócz części czysto wojskowej, a mianowicie zwiedzenia instytucji lotniczych wojskowych obejmie także część ceremonialną: obiad u ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w dniu 20 bm., wzięcie u marszałka Piłsudskiego w dniu 21 bm., oraz obiad u Prezydenta Rzeczypospolitej 21 bm. wieczorem. W sobotę rano ks. Mikołaj odleci prawdopodobnie z Warszawy do Krakowa.

Z Bukaresztu donosi PAT., że ks. Mikołaj będzie osobiście pilotował swój samolot. Celem podróży brata króla rumuńskiego do Polski jest poznanie zaprzyjaźnionego z Rumunją kraju i zwiedzenie głównych ośrodków lotnictwa w Polsce.

„Times” o sytuacji w Polsce.

Londyn, 19 sierpnia. (PAT.) Wczorajszy „Times” zamieszcza obszerną korespondencję swego stałego korespondenta warszawskiego o sytuacji wewnętrznej i gospodarczej Polski.

Korespondent konstatuje złagodzenie się zadrażeń wewnętrznych w Polsce, od czasu uzyskania przez Marszałka Piłsudskiego większości w parlamencie, — i wskazuje, że gdyby wybory się nie udały, mogłoby to doprowadzić do zlikwidowania parlamentu. Niebezpieczeństwa tego jednak uniknięto. Okazało się, że rządy Marszałka Piłsudskiego mają oparcie w znacznej części społeczeństwa polskiego, które widzi w Marszałku gwarancję bezpieczeństwa.

Aczkolwiek przeciwieństwa między rządem a opozycją są znaczne, to jednak posunięcia opozycji nie są w możności zaniepokoić rządu, o ile rząd wytrzyma sytuację gospodarczą. Opozycja nie jest w możności uczynić nic więcej, jak atakować rząd w prasie opozycyjnej.

Opisując wydajną pracę rządu w ciągu ubiegłej sesji parlamentarnej, korespondent „Timesa” stwierdza wzmocnienie się reżimu, którego dziś już nie nadwreży dokonywująca się od czasu do czasu zmiana rządu.

Sprawozdawca podkreśla wysiłki rządu w dziedzinie zbalansowania budżetu, a kończąc korespondencję, oceniającą pozytywnie obecną sytuację w Polsce, podkreśla fakt, że kryzys finansowy, który objął Niemcy i Austrię nie objął Polski, co doskonale oddziaływało w kierunku wzmocnienia zaufania opinii publicznej. To ostatnie się Polski wśród trudności zawdzięcza ona długiej wojnie celnej z Niemcami, która wyzwoliła finanse Polski z zależności od Berlina.

Nawiązując do powyższej korespondencji, „Times” w świetnym artykule wstępnym stwierdza, że istniejące jeszcze trudności ze strony opozycji, a także trudności na terenie Małopolski Wschodniej, w porównaniu z burzami, wśród jakich Polska musiała od roku 1918 sterować, — nawet trudności go spodarcze, które Polska dzieli z całą Europą, nie nadwreży jej reżimu.

Artykuł podkreśla, że mimo ataków na metody sejmu, Marszałek Piłsudski odrzucił projekt zniesienia parlamentu, a obecnie, posiadając wyraźną większość tak w sejmie, jak i w senacie, potwierdził oczekiwania bezstronnych obserwatorów, którzy prze powiadali, że będzie on daleko mniej dyktatorem po dokonaniu tej „edukacji”, niż w czasie jej trwania. Opisując skutki posunięć gospodarczych rządu, artykuł podkreśla równowagę, z jaką naród polski pokonywa trudności.

Według tego artykułu, niema obawy wzrostu w Polsce komunizmu, a opinia względem niego jest w Polsce jednolita bez względu na różnice przy należności partyjnej.

Skandal polityczny w Niemczech.

Pila, 19 sierpnia. (PAT.) W sejmie pruskim i w radzie miejskiej w Pile, nacjonaliści złożyli interpelację w sprawie postępowania dyrektora policji w Pile dr. Thiemanna, który w kilka dni po głosowaniu za rozwiązaniem sejmu pruskiego, przysłał do biura wyborczego w Pile urzędników policji kryminalnej w celu sprawdzenia inwencyjnych list osób, które głosowały. W biurze kartotek nie pozwolono sprawdzić i odesłano urzędników do nadburmistrza miasta, który żądaniu dyrektora policji kategorycznie sprzeciwił się. Dyrektor policji tłumaczy się, że chciał stwierdzić, czy w Pile głosowali dwaj zamiejscowi komuniści.

Tymczasem interpelanci twierdzą,

że dr. Thiemann, który jest socjalista, chciał w ten sposób stwierdzić, którzy urzędnicy głosowali za rozwiązaniem sejmu, a owi komuniści są tylko wymówka.

Sprawa urasła obecnie do rozmiarów skandalu policyjnego, a co najmniej sensacji, tembardziej, że nacjonalistom chodzi o skompromitowanie przeciwnika politycznego.

Dyrektor Banku Angielskiego agituje za anulowaniem odszkodowań.

Londyn, 19 sierpnia. (PAT.) Przemawiając w Glasgow, Aleksander Shaw, jeden z dyrektorów Banku Angielskiego oświadczył że dla polepszenia sytuacji w handlu i zaradzenia bezrobociu potrzeba jest radykalna redukcja, a nawet zupełnie anulowanie odszkodowań i długów wojennych.

Zagadnienie to, oświadczył mówca, jest przeszkodą, hamującą poprawę ekonomiczną w Anglii i na całym świecie. Każdym razem, kiedy sytuację ekonomiczną wydaje się poprawiać, wynika wieczna kwestja reparacji i niszczy wszystko.

Handel międzynarodowy nie opiera się już na zasadach wzajemności. W istocie zagadnienie to jest politycz-

ne, a nie finansowe, i prowadzi do rozwoju wzajemnych animozji i obaw, dzięki czemu Europa cała jest jednym wielkim obozem.

W BAZYLEI WYSUNIĘTO SPRAWĘ REWIZJI ODSZKODOWAŃ.

Londyn, 19 sierpnia. (PAT.) Tutejsze koła amerykańskie otrzymały wiadomość z Bazylei o postanowieniu komitetu badającego sprawę kredytów dla Niemiec, zwrócenia uwagi zainteresowanych rządów na konieczność poddania rewizji długów wojennych, odszkodowań oraz taryf celnych. Postanowienie zapaść miało jednogłośnie za zgodą również delegata francuskiego.

Nieoczekiwana dymisja hr. Bethlena po 11-letnim sprawowaniu rządów. Na nowego premiera desygnowany został hr. Karolyi.

Budapeszt, 19 sierpnia. (PAT.) Ze względu na radykalną zmianę stosunków, gabinet postanowił podać się do dymisji. Premier hr. Bethlen zawił się dziś u regenta państwa i złożył dymisję gabinetu. Regent przyjął dymisję.

Budapeszt, 19 sierpnia. (PAT.) Hrabia Juliusz Karolyi otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, przyczem zatrzymał dalej tekę ministra spraw zagranicznych.

Budapeszt, 19 sierpnia. (PAT.) Wiadomość o dymisji hr. Bethlena była dla kół politycznych nieoczekiwana. Komunikat oficjalny wydany został o godz. 12.30.

Wiadomość rozeszła się błyskawicznie w sposób następujący: Hr. Bethlen, stwierdziwszy, że sytuacja uległa poprawie dzięki ostatnim zarządzeniom finansowym i uchwale komitetu trzydziestu trzech, przyszedł do przekonania, że dzieło odbudowy powinno być oddane nowym siłom, tembardziej, że hr. Bethlen czuje się fizycznie wyczerpany z powodu przemęczenia. Z tego względu prosił on regenta państwa, by nie powierzał mu misji tworzenia nowego gabinetu.

Budapeszt, 19 sierpnia. (PAT.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Desygnowany na premiera hr. Karolyi odbył w ciągu dnia dzisiejsze narady z poszczególnymi osobistościami świata politycznego. Nowy gabinet będzie się wyłącznie opierał na dotychczasowej większości, która w wyborach odniosła walne zwycięstwo. W polityce zagranicznej Węgier nie się bynajmniej nie zmieni, czego dowodem jest fakt, że hr. Karolyi, jako premier zatrzymuje tekę ministra spraw zagranicznych. Przesilenie gabinetowe nie będzie długotrwałe, dozna jednak z powodu jutrzejszego święta narodowego, jednodniowego opóźnienia. Dalsze konferencje odbywać się będą w piątek.

W związku z dymisją hr. Bethlena należy podkreślić, że regent państwa starał się skłonić go, aby stanął ponownie na czele rządu. Hr. Bethlen odmówił, tłumacząc się przemęczeniem z powodu 11-letniego sprawowania rządów. Od 10 dni jest on pod opieką lekarzy, gdyż forsowna praca w ostatnich tygodniach nadwreżyła znacznie jego zdrowie.

==□==

Adjutant Woldemarasa zeznaje przeciw swemu b. szefowi.

Kowno, 19 sierpnia. (PAT.) W procesie przeciwko Woldemarasowi i tow. zakończono dziś przesłuchiwanie oskarżonych i przystąpiono do przesłuchania świadków. Zeznania Rusteikisa trwały półtora godziny.

Ryga, 19 sierpnia. (PAT.). „Jaunakazinas” donosi z Kowna, że na dzisiejszej rozprawie przeciwko Woldemarasowi sensację wywołały zeznania osk. Wojtkiewiciusa, jednego z uczestników zamachu na Rusteikisa.

Na pytanie, czy przynajmniej się do winy dał on odpowiedź przeczącą, jednak w toku dalszego badania potwierdził zarzuty stawiane jemu i innym współoskarżonym, obciążając przytem silnie Woldemarasa. Z zeznań Wojtkiewiciusa wynika, że Woldemaras nie ty-

ko wiedział o spisku i gotującym się zamachu, ale osobiście udzielał wskazówek. Zaznaczyć należy, że Wojtkiewicius w czasie dyktatury Woldemarasa był jego osobistym adjutantem.

Drugi uczestnik Rupuleitis działał jedynie według wskazówek Woldemarasa.

HEMOGEN KLAWE naśladowają, jednak tylko oryginalny z firmą **KLAWE** 34001 **leczy** **OSŁABIEŃ, WYCIEŃCZENIE, NERWY.**

Strzały na pograniczu jugosłowiańskim.

Białogród, 19 sierpnia. (PAT.) Dziennik „Politika” donosi, że w nocy z 16 na 17 b. m. na pograniczu jugosłowiańskim przy posterunku, noszącym nazwę generała Jankovica zastrzelony został jugosłowiański strażnik graniczny. Wstępne dochodzenia pozwoliły odnaleźć w odległości około 60 m. od miejsca w którym znajdowały się zwłoki zabitego, naboje systemu bułgarskiego.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wywodzi dziennik, strażnik jugosłowiański zastrzelony został przez patrol bułgarski.

Ten sam dziennik donosi, że ub. nocy strażnicy jugosłowiańscy przy posterunku Markowo słyszeli po stronie bułgarskiej strzelaninę i odgłos eksplodujących bomb.

Wedle zeznań wieśniaków była to demonstracja bułgarskiego posterunku granicznego.

NOWE FILMY POLSKIE.

Warszawa, 19-go sierpnia. (PAT.) W chwili obecnej wykonywane są prace przygotowawcze do następujących filmów polskich:

„Dzikie Pola”, według noweli B. Orlika w reżyserji Lejtesa i Michała Orlicza ze Staniewiczem, laureatem konkursu „Wieczoru Warszawskiego” w głównej roli męskiej: „Bezimienni Bonaterowie” wytwórni B. W. B. (Brodzisz, Waszyński, Bodo) według scenariusza Bodo. „Legion ulicy”, film z życia gazetarzy w reżyserji Forda w wykonaniu Kobusza, Fijewskiego, Rogulskiego i innych.

Film „Dziesięciu z Pawiaka” reżyserji Krawicza i Ordyńskiego jest obecnie montowany. Poza tem przygotowują filmy pp. Rosen i Biske.

DWA MŁYNY SPŁONĘŁY W ŁYŚCU.

Stanisławów, 19 sierpnia. (PAT.) W nocy z 18 na 19 b. m., około godz. 23.30 wybuchł pożar w młynie turbiniowym trzypiętrowym, Izaka Barona i Ski w Łyścu, pow. Bohorodczans. Pożar przerzucił się na sąsiedni młyn wodny tegoż właściciela i zniszczył oba młyny doszczętnie. Szkoda wynosi ponad 100 tys. zł. Obiekty były dość wyseko ubezpieczone. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Pożar zagrażał sąsiednim budynkom i zlokalizowanie go należy zawdzięczać energicznej akcji ratowniczej miejscowej ludności, oraz straży pożarnej ze Stanisławowa. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru w toku.

POŻAR LASU NA KRESACH.

Brześć n. B. 19 sierpnia. (PAT.) W Purwelu Kamiennym i Malizonach, w powiecie stolińskim, niezrany sprawca podpalił w trzech punktach lasy i łąki, wskutek czego na przestrzeni 800 tys. m. kwadr. spłonął młody las sosnowo-brzozowy.

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym Meża mego śp. Karola Towarnickiego — którzy Mu oddali ostatnią przysługę, a mnie nieśli kojące słowa pociechy w nieszczęściu, jakie mnie dotknęło, składam na tej drodze wyrazy serdecznej podzięk. — Specjalnie dziękuję prof. dr. Stanisławowi Zakrzewskiemu za gorące słowa pożegnania nieodżałowanej paniuści śp. Meża mego, które pozostaną mi jedyną osłoda w nieutulonym żalu.

3755

Eugenja Towarnicka.

SZEF LOTNICTWA RUMUŃSKIEGO PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT.). Wczoraj na lotnisko cywilne przybyli z Bukaresztu pasażerskim Fokkerem: szef lotnictwa rumuńskiego gen. Lazarewicz szef sztabu gen. Jakowici oraz adjutant kpt. Nicolai. Zgromadzeni na lotnisku przedstawiciele poselstwa z charge d'affaires Davidescu i mjr. Constantinu na czele oraz lotnicy polscy powitali gości. Po powitaniu generałowie rumuńscy odjechali do gmachu poselstwa. Wieczorem podejmował ich obiadem pułk. Rayski.

Szef lotnictwa rumuńskiego przybył do Polski celem zaznajomienia się z organizacją naszych władz i jednostek lotniczych.

PRZED ZJAZDEM NAPRAWY GOSPODARCZEJ WE LWOWIE.

Warszawa, 19-go sierpnia. (PAT.). W dniu 18 b. m. w sali Malinowej Magistratu warszawskiego odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego i komisji międzyzstawarszeniowej Polskiej Ligi Gospodarczej, poświęcone organizacji zjazdu naprawy gospodarczej, który ma się odbyć we Lwowie w dniach 5 i 6 września b. r., podczas Targów Wschodnich.

Sprawę zjazdu we Lwowie zreferował inż. Grzywiński, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Ukonstytuowanie się komitetu organizacyjnego zjazdu i wybór komitetu honorowego, zostały odłożone do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek, 24 b. m.

POLAK PREZESEM MIĘDZYNAR. FEDERACJI STUDENTÓW.

Bukareszt, 19 sierpnia. (PAT.). 13-ty międzynarod. kongres studentów, odbywający się w Bukareszcie, powołał na prezesa Międzynar. Federacji Studentów, Jana Pożaryskiego, studenta wydz. prawnego Uniwersytetu warszawskiego.

WOBEC NAGONKI PRASY ENDECKIEJ NA ZW. STRZELECKI.

Warszawa, 19 sierpnia. (B.). Wobec ciągłych napaści na Związek Strzelecki prowadzonych od pewnego czasu przez prasę endeccką, wydały naczelnie władze strzeleckie zarządzenie do wszystkich oddziałów Związku Strzeleckiego, w którym polecają reagować na te napaści prasowe w formie zwracania się ze skargami do sądu, wysyłania energicznych sprostowań, lub żądania zadośćuczynienia honorowego, o ile przeciwnicy są zdolni do dania takiej satysfakcji.

UROCZYSTOŚCI SIERPNIOWE W N. JORKU.

Nowy Jork, 19-go sierpnia. (PAT.). Wczoraj wieczorem w Domu Narodowym w N. Jorku, odbyła się pod auspicjami komitetów imienia Marszałka J. Piłsudskiego uroczystość obchodu rocznicy 6-go sierpnia 1914 i 15-go sierpnia 1920. Wśród zebranych przeprowadzono zbiórki na cele propagandy polskiej.

OSOBISTE.

Poznań, 19 sierpnia. (PAT.). Konsulem czechosłowackim w Poznaniu na miejsce odwołanego do centrali ministerstwa spr. zagr. w Pradze, inż. Matouska, mianowany został dr. Jaromir Dolezal, starszy radca ministerjalny.

KURATOR ŚWIDERSKI WRÓCIŁ Z URLOPU.

Lwów, 19 sierpnia. Kurator lwowskiego okręgu szkolnego, p. Świdorski powrócił dziś z urlopu wypoczynkowego i z dniem jutrzejszym obejmie urzędowanie.

JAK ZA MŁODYCH CZASÓW

odzyska Pan znów meskie siły stosując aparat „Nr. 111” opatentowany w wielu kulturalnych krajach. Naukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertacje i opinie wielu osobistości nauki lekarskiej wysyłamy **bezpłatnie i dyskretnie**. Adresować

„INVENTUS” oddz. 5. Lwów, Jagiellońska 20. Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. Za skuteczność aparatów przyjmujemy pełną gwarancję 3:50

JAKĄ POGODĘ BĘDIEMY MIELI DZISIAJ.

Warszawa, 19 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 bm.: Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Temperatura 21 st. na pół nocy do 25 st. na południu słabnące wiatry zachodnie na wschodzie, lokalne na zachodzie i w środku kraju.

Najazd mikroorganizmów na wodociągi Warszawy czy niedbalstwo funkcjonariuszów wodociągowych. Warszawa przez cały dzień pozbawiona była wody.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 sierpnia. (G.). Niebывała katastrofa zaskoczyła dziś rano Warszawę — w całym mieście zabrakło wody. Stało się to tak nagle i niespodziewanie, że Warszawę obiegać zaczęła plotka, o strajku na filtrach. Ze wszystkich stron zaczęto telefonować do dyrekcji wodociągów.

Wobec ogólnego zaniepokojenia magistrat wydał wkrótce komunikat do prasy, w którym wyjaśnia, że wskutek niebывałego dotychczas raptownego rozwoju w wodzie wiślanej mikroorganizmów, wyziedających śluz (nie chobotworczy) powstało nagle zamulenie filtrów, nie notowane dotąd w praktyce. Zjawisko to spowodowało konieczność zmniejszenia ciśnienia wo-

dy, dostarczanej do miasta, co w skutkach swoich wywołało brak wody na wyższych piętrach. Dyrekcja wodociągów poczyniła energiczne kroki celem usunięcia przyczyn, które spowodowały zmniejszenie ciśnienia wody w sieci wodociągowej, co — jak głosi dalej komunikat — w najbliższym czasie doprowadzić powinno do normalnego stanu.

Jak się dowiadujemy podobny wypadek zdarzył się w Warszawie po raz pierwszy, natomiast w Niemczech miały w ostatnich latach miejsce podobne zamulenia filtrów wskutek rozwoju mikroorganizmów.

Ludność Warszawy znalazła się w niezwykle przykrem położeniu. Ciśnie-

nie wody w wodociągach mało tak gwałtownie, że całe miasto ogarnęła panika. Wkrótce brak wody stał się powszechny. Szpital Dzieciątka Jezus, Belweder, wszystkie gmachy publiczne i fabryki znalazły się w krytycznej sytuacji. Fabryka wód mineralnych „Motor” musiała przerwać pracę. W tej samej sytuacji znalazły się niektóre restauracje, kawiarnie, jak również zakłady kąpielowe.

Niektóre dzienniki popołudniowe podają, że przyczyną braku wody nie są mikroorganizmy, lecz prosto zamulenie filtrów, które z winy dyrekcji wodociągów nie były w czas oczyszczone.

==□==

Manewry 600 samolotów włoskich.

Bolonja, 19 sierpnia. (PAT.) W manewrach lotniczych, które odbędą się w dniach od 23 do 26 bm., weźmie udział z górą sześćset samolotów wojskowych rozmaitych kategorii. Po

skończonych manewrach wszystkie samoloty zbiorą się na lądowisku w Ferrarze, gdzie minister lotnictwa Balbo dokona przeglądu.

==□==

Samolot -- w służbie misjonarskiej.

Citta del Vaticano, 19 sierpnia. (P. A. T.) „Osservatore Romano” donosi, że na lądowisku North Beach w Ameryce został poświęcony nowy samolot misjonarski, nazwany „The Alaska Missionary”. Pilotem nowego samolotu jest O. Jerzy Feltes, jezuita.

Użycie tego samolotu, który może lądować wszędzie dzięki specjalnemu urządzeniu, pozwoli na szybkie połączenie między stacjami misjonarzy w Alasce, rozrzuconymi na olbrzymiej przestrzeni.

O Feltes liczy, że będzie mógł odwiedzać stacje misyjne raz na miesiąc, podczas gdy dotychczas odwiedzanie tychże odbywało się jedynie raz na rok.

Nowy samolot, zaopatrzony w silnik typu Packard-Diesel o sile 225 HP, ma miejsce na 4 pasażerów.

Kabina może być również zamieniona dzięki specjalnym przyrządom na ambulans z miejscem na 2 chorych i jedną osobę towarzyszącą.

==□==

Bolszewicy toczą wojnę ze św. Rochem. Bluzniercza odezwa białoruskich bezbożników.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 sierpnia. (G.). Z Rygi donoszą: Związek wojujących bezbożników na Białorusi sowieckiej ogłosił odezwę w języku polskim, wzywającą ludność polską na Białorusi do zwalczania świętowania dnia św. Rocha. Odezwa zaznacza, że św. Roch otoczony jest przez ludność katolicką na Białorusi szczególną czcią, wobec czego odezwa usiłuje w sposób bluźnierczy

przedstawić św. Rocha, jako rzeczniczkę burżuazji i kapitału oraz osmieszyć dzieje jego życia.

Wychodząca w Mińsku „Orka” nawołuje również robotników i włóścian polskimi do zbojkotowania tego święta, przyczem zaleca, by zamknąć jeden z czynnych kościołów w Mińsku celem urządzenia tam klubu komunistycznego.

Wielkie dobra sprzedane za 40 tys. zł. bez wiedzy i wbrew woli właściciela.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 sierpnia. (G.). Duża sensacja wśród finansowych kół warszawskich wzbudziła sprzedaż majątku Turzysk, Józefa Fr. Suffczyńskiego

bez wiadomości i woli właściciela. Sprawa — jak donosi Kurjer Czerwony — przedstawia się następująco:

P. Suffczyński posiada na Kresach

dwa wielkie majątki Browarnę i Turzysk. Ponieważ jest człowiekiem starszym, gospodaruje przez rządce i plenipotentów. W r. 1922 r. sporządził on u rejenta akt, mocą którego udzielił generalnej plenipotencji hr. Andrzejowi M.

Po pewnym czasie stosunek wynikający z tej plenipotencji został zlikwidowany, jednakże p. Suffczyński zapomniął plenipotencję cofnąć. Obecnie hr. M. przypomniał sobie o plenipotencji i postanowił ją wykorzystać, aby, jak mówi, zlikwidować pewne interesy nie załatwione przez p. Suffczyńskiego.

Znalazł się p. Zygmunt H. znana postać na gruncie warszawskim, który wyraził chęć kupna Turzyska. Obaj panowie hr. M. i p. H. udali się do rejenta i zmienili tytuł własności na majątku Turzysk. Właścicielem został p. H.

W tej transakcji jedno budzi podejrzenie. mianowicie cena kupna wielkich dóbr, określona na 40.000 zł.

DWIE RODZINY WYMARŁY PO SPOŻYCIU GRZYBÓW.

Kartuzy, 19 sierpnia. (PAT.). Zachorowały tu ciężko wskutek zatrucia się grzybami dwie rodziny, składające się z 15 osób. 10 osób zmarło.

HURAGAN NAD TUCHOŁĄ.

Tuchoła, 19 sierpnia. (PAT.). Podczas wczorajszego huraganu, 7 osób straciło życie.

SKŁAD KRADZIONEGO WĘGLA W LESIE.

Warszawa, 19 sierpnia. (PAT.). Władze kolejowe od pewnego czasu zaniepokojone były systematyczną kradzieżą węgla z wagonów kolejowych na linii Zakowice-Borowa. Na sprawców kradzieży urządzono obławę, w wyniku której aresztowano 24 złodziei.

Złoczyńcy, rozzuchwaleni kradli z wagonów po 20—30 korcy z jednego pociągu. W pobliżu w lesie znalezione cały skład węgla, w którym znajdowało się kilkadziesiąt korcy węgla.

Złodzieje sprzedawali węgiel okolicznym letnikom.

==□==

Raport sir Leytona.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 sierpnia. (G.) Z Bazyli donoszą, że o północy nastąpiło tam wczoraj podpisanie sprawozdania zredagowanego przez sir Leytona w sprawie wstrzymania odpływu kredytów zagranicznych z Niemiec. Sprawozdanie obejmuje 21 stron tekstu i 8 załączników.

W sprawie markowych rachunków banków zagranicznych osiągnięty został kompromis. 20 proc. sum na tych kontach podjąć będzie można natychmiast, resztę zaś stopniowo w następnych miesiącach. Krótkoterminowe kredyty zagraniczne prolongowano na 6 miesięcy.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT.) Biuro Wolfa ogłasza prowizoryczny tekst podpisanego wczoraj raportu sir Waltera Leytona, członka komisji rzeczoznawców do badania stosunków finansowych w Niemczech.

Raport przewiduje dwie możliwości, dzięki którym Niemcy mogłyby bez pomocy zewnętrznej powrócić do normalnej sytuacji finansowej.

Pierwszym sposobem byłoby dalsze wyzbywanie się przez Niemcy swoich aktywów zagranicznych, które z końcem lipca br. wynosiły 8 i pół miliarda mk. Komitet rzeczoznawców nie uważa za możliwe przeprowadzenie planu, opartego na mobilizacji niemieckich depozytów zagranicznych.

Druga możliwość polegałaby na tym, że Niemcy prowadziliby politykę zmierzającą do gromadzenia dewiz, za pomocą ostrych ograniczeń importu przy równoczesnym forsowaniu eksportu. Według obliczeń Urzędu Statystycznego Rzeszy, Niemcy mogłyby w II półroczu 1931 r. ścieśnić import do 2 i pół miliarda mk. a zarazem podwyższyć eksport do 4 i pół miliarda mk.

Utrzymanie eksportu na dotychczasowym poziomie przy obecnej silnej konkurencji, zmuszałoby do wyzbywania się towarów po bardzo niskiej cenie, podczas gdy ścieśnienie importu utwarukowane byłoby silnym zmniejszeniem konsumpcji wewnątrz Niemiec. Takie zarządzanie spowodowałoby dalsze zubożenie ludności i wzrost bezrobocia, co spowodowałoby znów zaostrenie depresji światowej.

Dalej raport podkreśla, że zarówno w interesie Niemiec, jak i innych krajów leży zachowanie pojemności dotychczasowych kredytów zagranicznych w Niemczech.

Raport zaznacza, że jest rzeczą zasadniczą, aby przed upływem terminu prolongaty obecnie udzielanych Niemcom kredytów, świat otrzymał gwarancję, 1. że międzynarodowe stosunki polityczne oparte są na zasadzie wzajemnego zaufania, które stanowiłoby warunek wstępny dla odprężenia gospodarczego, 2. że międzynarodowe nalezności, jakie Niemcy powinny mieć, nie grożą zachwianiem równowagi finansowej. Raport wskazuje dalej, że problem niemiecki jest tylko częścią zagadnienia, które dotyczy i innych krajów.

W końcu raport zaznacza: Jeżeli wstrzymuje się od omawiania niemieckich długów krótkoterminowych, to czyni w przekonaniu, że zanim mogłyby być udzielone Niemcom długoterminowe pożyczki, bez względu na to, jak zostanie ona pokryta, należałoby się zdecydować na zarządzenia, na które autor raportu nie ma żadnego wpływu.

W Kłajpedzie prześladowają Litwinów

Wilno, 19 sierpnia. (PAT.) Prasa litewska podaje, że w okręgu kłajpedzkim dokonano nowych zamachów na szkoły litewskie. Przed kilku dniami, a więc w czasie wakacyj miejscowi Niemcy usiłowali otworzyć drzwi szkoły litewskiej w Szyłokarczynie, poczem wynieśli z niej cały inwentarz szkolny, szafy, książki, pomoce szkolne itd. Dochodzenia ujawniły, że inicjatorem tego aktu był kierownik niemieckiej szkoły rolniczej, mieszczącej się w

tym samym budynku Lankisch, który zamierzał zabrać lokal szkoły litewskiej dla swej szkoły.

Pisma litewskie opisując powyższe zajście dają wyraz swemu oburzeniu wskazując, iż w okręgu kłajpedzkim jest tylko kilka szkół litewskich a i te muszą utrzymywać się z własnych środków, zaś władze kłajpedzkie nie tylko ich nie popierają, lecz nawet prześladowają.

=□=

Grecki minister obity na ulicy przez przeciwnika ustawy prasowej.

Ateny, 19 sierpnia. (PAT.) Od szeregów dni pewien odłam prasy ateńskiej wszczął systematyczną nagonkę na ministra sprawiedliwości Avraama, obarczając go stekiem obelg i kalumii, wyszanych z palca. Akcja ta zmierzała do usunięcia z łona rządu ministra Avraama, jako twórcę i gorącego zwolennika niedawno wprowadzonej w życie nowej ustawy prasowej.

W wyniku tej nagonki doszło do zamachu na ministra Avraama. W chwili, gdy minister opuszczał gmach ministerstwa i wsiał do samochodu, jakiś osobnik rzucił się nań z podnie-

sioną łaską. Szofer zdążył osłonić ministra ręką, co osłabiło siłę ciosu. Minister odniósł lekkie obrażenia nogi, szofer ranny jest w rękę.

Tym ułuczny rzucił się na zamachowca i chciał go zlinezować, dopiero energiczna interwencja policji przewała akcję samosądu. Przestępca zeznał, że jakiś osobnik skłonił go do dokonania zamachu. Oprócz grubej łaski znaleziono przy nim nabity rewolwer. Akt ten wywołał w całym kraju zrozumiałe oburzenie. Min. Avraama jak słychać, ma wytoczyć proces sądowy oszczercom

Co czwarty robotnik w Stanach Zj. bez pracy.

Waszygton, 19 sierpnia (PAT.) Gubernator stanu Pensylwania wystosował do prez. Hoovera list, w którym domaga się zwołania specjalnej sesji kongresu, celem zbadania rozszerzającego się ogólnego kryzysu i wynikających z bezrobocia możliwości poważnych zamieszek.

Gubernator zaznacza, że ogólna liczba bezrobotnych w Pensylwanii wynosi 900.000 czyli 1/4 część ogółu pracowników w tym Stanie. Gubernator podaje, iż zarobki zmniejszają się, kryzys zaostrza, a w wielu okręgach dzieci cierpią na brak pożywienia.

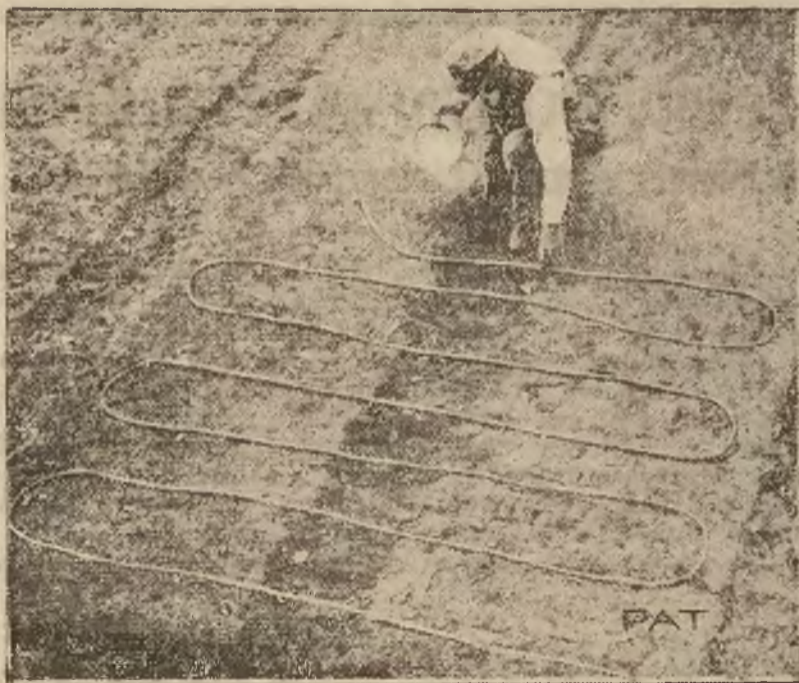
=□=

Zadusił młodą żonę i dziecko a sam się powiesił.

Łódź, 19 sierpnia. (PAT.) Pabjanice pod Łodzią były dziś widownią wstrząsającej tragedji. 26-letni blacharz Józef

Redyniak udusił poślubioną przed rokiem 21-letnią żonę Olę i 12-tygodniowe dziecko, poczem sam popełnił

Pięciokrotne zbiory w roku — dzięki elektryczności.



W Niemczech rozpoczęto w ostatnich czasach próby, mające na celu ogrzewanie przy pomocy elektryczności roli, aby w ten sposób przyspieszyć dojrzewanie i zbiory warzyw. Przy zastosowaniu systemu ogrzewania ziemi kablami elektrycznymi, osiągnął pewien ogrodnik w Koetersdorf w Saksonji pięciokrotne zbiory w jednym roku. Obecnie rozpoczęto dalsze pró-

by w tym kierunku, przyczem ogrzewanie ziemi kablami reguluje się przy pomocy specjalnego zegara. Na ilustracji naszej widzimy układanie kabli elektrycznych na roli. Kabel taki zakopuje się w ziemi na głębokości około 30 cm. Dookoła kabla zbiegają się korzonki roślin, które dzięki ciepłu, promieniującemu z kabla dochodzą w bardzo krótkim czasie do ogromnego rozwoju.

samobójstwo przez powieszenie. Zbrodnię wykryto dopiero dziś o 18-tej.

Tragedja ma jako podłoże nieporozumienia małżeńskie.

Wskutek lekkomyślnego i hulastycznego trybu życia Redyniaka, żona jego swego czasu raz już od niego uciekła, obecna zaś zamierzała ponownie go opuścić. Tragedja wywarła wielkie poruszenie w całych Pabjanicach.

Wyludzili od nędzarzy 10 tys. zł.

Poznań, 19 sierpnia. (PAT.) Wyrokiem sądu skazani zostali wczoraj w Poznaniu: Borowczyk na 5 lat, Kutner na 3 lata, Pichela na półtora roku i Czajkowski na pół roku więzienia za oszustwa, jakich dopuścili się pod pozorem udzielenia pomocy bezrobotnym przez stworzenie oszukańczego biura pod nazwą „Stowarzyszenie robotników Zach. Polski”.

Oszuści ci, pod pozorem składania kaucej, które wynuszali od bezrobotnych, obiecując im wyszukanie posad, wyludzili od poszkodowanych około 10 tys. zł.

ECHA PLEBISCYTU W PRUSACH.

Hamburg, 19 sierpnia. (PAT.) Nacjonalistyczny dziennik tutejszy „Hamburger Nachrichten” przytacza tajny rozkaz nadprezydenta prowincji hanowerskiej Noskiego, w którym komendanci policji i landraci otrzymali rozkaz przypilnowania, aby odezwa pruskiego prezydenta ministrów, wypowiadającego się przeciwko powszechnemu głosowaniu, ukazała się we wszystkich piśmiech w dniach 7, 8 i 9 sierpnia br.

W razie niewydrukowania odezwy mieli komendanci policji i landraci polecić natychmiastowego zawiadomienia o tem prezydenta prowincji, w wypadku zaś ukazania się krytyk wspomnianej odezwy, skonfiskować cały nakład. Wskutek gorliwego wykonania tego okólnika, szereg czasopism prowincji hanowerskiej wniósł zażalenie na ręce prezydenta Rzeszy.

DWÓCH TURYSTÓW SPADŁO Z MONT BLANC.

Chamonix, 19 sierpnia. (PAT.) Pięciu turystów ze Strassburga schodziło, z jednego ze szczytów Mont Blanc. Nagle dwóch z nich straciło równowagę i spadło w przepaść, zabijając się na miejscu. Trzeci turysta tak osłabł, że nie mógł iść dalej. Dwaj pozostali udali się po pomoc.

MARSZ. RACZKIEWICZ ZAKOŃCZYŁ OBJAZD TERENÓW DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 sierpnia. (B.) 19 bm. powrócił z Wileńszczyzny marszałek senatu Władysław Raczkiewicz. Jako prezes komitetu głównego pomocy ofiarom powodzi zakończył on objazd terenów dotkniętych klęską powodzi i dokonał inspekcji lokalnych komitetów społecznych.

POWRÓT „DARU POMORZA”.

Gdynia, 19 sierpnia. (PAT.) Dziś około godz. 16.30 zawinął tu „Dar Pomorza”, który przybył z N. Jorku przez Kopenhagę z podróży ćwiczebnej.

PUŚCIŁ FAŁSZYWYCH WEKSLI NA 100 TYS. ZŁ.

Katowice, 19 sierpnia. (PAT.) Z polecenia prokuratora w Rybniku aresztowano w Żorach, miejscowego kupca zbożowego, Jagielskiego. Aresztowanie nastąpiło z powodu puśnięcia przez Jagielskiego fałszywych weksli na sumę przeszło 100 tysięcy zł.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO.

Poznań, 19 sierpnia. (PAT.) W Maslinie zmarł w 90 roku życia. Józef Thomas, założyciel pierwszego Kółka rolniczego w Wielkopolsce, kawaler orderu Polonia Restituta.

=□=

Operetka i dramat.

Dowiadujemy się, że pp. Czapelski i Zaleski zakontraktowali salę dawnego Teatru Nowości przy ul. Słonecznej i będą tam prowadzić operetkę.

Podobno dyrekcja tego zamkniętego teatru zakupiła już trzy najnowsze operetki, a mianowicie Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju“, Katschera „Traum Ekspres“ i Straussa „Królowę“, zacznie jednak sezon wznowieniem „Czaru Walca“.

Narazie dramat kończy ubiegły sezon w Krynicy z wielkim grając powodzeniem „Szweika“, natomiast opera i operetka skróciły swój pobyt w Krakowie, który się nie opłacał, i od wczoraj mają do końca sierpnia grać jeszcze w teatrze Wielkim, kończąc wbrew pierwotnemu planowi, mimo wszystko, sezon swój we Lwowie.

Jak wiadomo pp. Czapelski i Zaleski w oparciu o swój teatr operetkowy na Słonecznej, oraz o zawiazane Towarzystwo Miłośników Opery przygotowują się do wyzyskania ofiarowanej przez miasto gościny i dania w ciągu przyszłego sezonu około stu przedstawień opery w sali Teatru Wielkiego.

Warunki tej gościny i ewentualnej dalszej pomocy materialnej dla całej tej prywatnej imprezy operowej, nie są jeszcze ustalone. Mówi się o jakichś doraźnych subwencjach po 2.000 zł. za każde przedstawienie, a więc około 120 tysięcy za 60 przedstawień danych w ciągu roku, ale poza samą zasadą dania jakiejś subwencji, rzecz cała jest jeszcze płynną i będzie przedmiotem dyskusji i decyzji ostatecznej Rady miejskiej, co nie będzie mogło nastąpić wcześniej, jak w połowie września.

O ile nam wiadomo, w każdym razie umowy w sprawie zarówno udzielenia sali Teatru Wielkiego dla przedstawień opery, jak też ewentualnej jakiejś subwencji, miasto nie zawrze w żadnym wypadku ani z pp. Czapelskim i Zaleskim, jako właścicielami teatru Nowości, ani tembardziej jako dzierżawcami miejskiego teatru dramatycznego, ale zawarłoby ją jedynie z Tow. Miłośników Opery.

Stąd pojawiające się zapowiedzi, że sezon w miejskim Teatrze Wielkim będzie otwarty 1 września przedstawieniem operowym wywołały w ratuszu wielkie zdziwienie. Jest to niewątpliwie robienie rachunku bez gospodarzy, i musiałoby stworzyć uprogu nowego sezonu bardzo przykre dla pp. dzierżawców w następstwach swych kolizji.

Obowiązkiem pp. Czapelskiego i Zaleskiego, jako dzierżawców miejskiego teatru dramatycznego, było i jest przedewszystkiem przygotować sezon tego dzierżawionego teatru.

Tymczasem — o ile poczynili oni daleko idące przygotowania dla zmontowania na czas swych prywatnych imprez operetkowej i operowej — o tyle nie uczynili nic, a raczej zrobili dość dużo dla zdemontowania wydzierżawionego przez siebie teatru dramatycznego, tak dalece, jakby go nie mieli zamiaru bądź wcale prowadzić, bądź zredukować do niżej uikazanej jakiejś szmiry.

Chodzą więc wieści, że gdy p. Leon Schiller zniechęcony całą tą „polityką“, wniósł swą rezygnację z kierownictwa artystycznego, p. Czapelski zwrócił się do pana prezydenta Brzozowskiego z prośbą gorącą o pozwolenie przyjęcia tej rezygnacji i bardzo się zmartwił, gdy pozwolenia tego nie otrzymał, że wbrew usilnym naleganiom Schillera, p. Czapelski nie zapomniał mu, choćby w zasadzie i w formie ostatecznie nieobowiązującej, współpracy kilku sił artystycznych bardzo wartościowych, skutkiem czego, scena lwowska straciła już paru

bardzo wybitnych artystów, między innymi Znicza, co jest stratą, której nie da się powetować.

W rezultacie tej gry na dziesięć dni przed otwarciem nowego sezonu, nasz teatr dramatyczny nie ma aktorów i reżyserów, jest całkowicie nieczynny. Nie może tego usprawiedliwić zatarg p. Czapelskiego z Zaspem, gdyż zgóry było wiadomem, że zatarg ten skończy się jakąś ugodą i wszyscy dyrektorzy teatrów, a także i ten sam p. Czapelski w dziale operowym i operetkowym, mimo tego zatargu przygotowali sobie już w pierwszej połowie sierpnia zespół i repertuar.

Trudno więc istotnie nie dać wiary twierdzeniom, że pp. dzierżawcy teatru lwowskiego planowo i świadomie grają na zdemontowanie lwowskiej sceny dramatycznej, aby narzucić niastu swoje rozwiązanie problemu teatralnego, które likwiduje teatr dramatyczny Schillera na rzecz jakiejś szmiry, i wciąga miasto a raczej jego finansy w otchłań prowadzenia teatru o wszystkich trzech działach, pod różnymi trzema tytułami, ale z tymi samymi a raczej gorszymi o wiele konsekwencjami finansowymi.

Bo licmy: dochodowa operetka jest prywatnem przedsiębiorstwem, daje zyski, ale te należą do właścicieli; dramat dzierżawiony, zeszmirowany nie opłaca się oczywiście mimo 300 tysięcznej subwencji; opera „prywatna“ postawiona dobrze i tania bardzo, wobec koniunktury wywołanej zamknięciem oper w innych miastach, przy przeliczeniu części swych wydatków (sala, światło, personel techn. i t. p.) w rozliczeniach na współlokatora — kopciuszka (miejski teatr dramatyczny) a raczej na tego 300 tysięczną subwencję, przy sukursie z funduszy zbieranych przez Tow. Miłośników Opery i przy dwutysięcznej dodatkowej subwencji miasta za każde przedstawienie, co gdy się da 100 przedstawień, znaczy 200 tysięcy, a jeśli się da 150 — to i 300 tysięcy, przy takich warunkach musi być prawie opłacalna. W rezultacie: „pry-

walna“ operetka — dobra — daje zyski, prywatna opera — dobra — pracuje bez deficytu, a miejski teatr dramatyczny szmira daje grube deficyty i subwencja 300 tysięczna okazuje się niedostateczną. Wobec tego trzeba dać jak najmniej przedstawień dram., jak najwięcej oper, bo opera przy pustej sali daje 2000 zł., a więc tyle co dramat przy pełnej.

Niewątpliwie rachunek powyższy ze stanowiska interesu przedsiębiorców jest doskonały, tylko że miasto tytułem dodatkowych subwencji dla opery nie będzie mogło wypłacić 200 tysięcy, i wątpić trzeba, czy w sytuacji już obecnej finansowej zdecyduje się tu nawet na 60 tys., i czy będzie mogło teatrowi Nowości w świadectwach rzeczowych i ulgach udzielić ukrytej subwencji choćby na sto tysięcy zł. — skoro z preliminowanej w budżecie sumy 800.000 zł. będzie musiało pokryć wszystkie wydatki związane z teatrem: sto kilkadziesiąt tysięcy Czarnowskiemu, tegoroczny deficyt, czynsz Teatru Rozmaitości, koszty związane z utrzymaniem i konserwacją gmachu, przypadająca na ten rok część należności za zeszłoroczną milionową inwestycję, gdy się to wszystko zliczy — na subwencjonowanie dodatkowe prywatnych imprez operowo-operetkowych — likwidujących teatr dramatyczny — nie pozostaje nawet 50 tysięcy.

Pomniając więc groteskowość całej sytuacji stworzonej „polityką“ pp. dzierżawców, zwracamy ich uwagę na nierealność takiego planu i stanowczo żądamy, aby pp. dzierżawcy stanęli wreszcie lojalnie na gruncie planu rozwiązania problemu teatralnego, jakie przyjął Prezydium i Rada Miejska, aby lojalnie plan ten wykonywali zgodnie ze swymi kontraktowymi zobowiązaniami. W przeciwnym razie inscenizowana przez pp. dzierżawców operetka z postanowień Rady Miejskiej zamieni się bardzo rychło w dramat — ich jednak a nie miejskich finansów.

==□==

Zaułki społeczeństwa ukraińskiego.

Każdy uważnie obserwujący życie młodzieży ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej musi skonstatować, że przeżywa ona głęboki kryzys moralny, jest trawiona poważną chorobą — której na imię — anarchja. Młodzież ukraińska w Małopolsce Wschodniej — dobrowolnie zesłała do podziemi konspiracyjnych, żyje w atmosferze tajnych organizacji, spisków, zamachów, napadów, podpałów itd. Musi to wszystko wytworzyć niezdrową atmosferę moralną. Dowodem tej niezdrowej atmosfery są notowane od czasu do czasu zabójstwa tych czy innych osób z grona młodzieży ukraińskiej — są to porachunki z bronią w reku między poszczególnymi organizacjami tajnymi, względnie kara za rzeczywista czy urojona zdrada.

Zapewne pobudki tej młodzieży są dyktowane względami natury ideologicznej, wynikają z pragnienia uwolnienia kraju od „polskiej okupacji“. Cała jednak bieda polega na tem, że tej okupacji niema. Nie można mówić o okupacji w kraju, który od 600 lat związany jest z kulturą i państwem polskiem, który jeśli nie uległ jarzmu tatarskiemu, a następnie nie stał się prowincją moskiewską, to wyłącznie zawdzięcza to krwawym wysiłkom obronnym całego narodu polskiego, i nie może być mowy dziś o okupacji kraju, w którym „okupanci“ stanowią 50 proc. ludności, złożonej ze wszystkich warstw, poczynając od właścicieli, a kończąc na miastach, gdzie

przemysł, handel, zawody wyzwolone przeważnie w rękach ludności polskiej pozostają.

I ta ludność polska tu od wieków mieszka, pracuje, broni tego kraju. Tak jak dwa drzewa, które z dwóch ziarn, rzuconych do tej samej ziemi, wyrastają tuż obok siebie, aby z biegiem lat zrosnąć się swemi pniami w jedną całość, tak i zgórą pół tysiąca lat trwający proces dziejowy na Rusi Czerwonej te dwa odrębne społeczeństwa połączył, splótł, pomieszał — uczynił z nich drzewo o dwu pniach, ale wyrastających ze wspólnych korzeni. Zapaleny wśród młodzieży ukraińskiej nie rozrabia swemi siekierami tych połączonych korzeni, a tembardziej tak, aby jeden pień żył nadal, a drugi umarł.

Ale jeśli tego młodzieży ukraińska nie rozumie — nietyle w tem jej winy, ile starszego społeczeństwa ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej. Przegrało ono w 1918 roku zbrodniczo rozętana wojnę z Polską — i nie umie dotychczas wyciągnąć ze swej klęski konsekwencji. A mogą być tylko dwie konsekwencje: albo całkowita negacja państwa polskiego, albo w ramach jego na platformie szczerej lojalności i współpracy z narodem polskim szukanie obrony własnych narodowych interesów. Tymczasem właśnie starsze społeczeństwo ukraińskie postępuje inaczej — formalnie uznaje suwerenność państwa polskiego nad Małopolską Wschodnią — dowodem czego

udział w sejmie i senacie, ciałach samorządowych, a nawet skargi do Ligi Narodów, bo ta przyjmuje je tylko od tych, którzy uważają siebie za lojalną mniejszość w danem państwie. Faktycznych jednak z tego formalnego stanowiska społeczeństwo ukraińskie nie wyciąga wniosków — gdyż wszędzie: w sejmie, senacie, instytucjach samorządowych uprawia przedewszystkiem politykę negacji, biernego wyczekiwania na zmianę koniunktury.

Nie dziwnego, że młodzież z taką oportunistyczną polityką pogodzić się nie może — i w rezultacie coraz bardziej odsuwa się od starszego społeczeństwa ukraińskiego — idąc drogą konspiracji, spisków i teroru. Cóż z tego, że „Diło“ wypiera się tych aktów zbrodniczych — uroczyście oświadcza, że nie wspólnego z niemi nie ma społeczeństwo ukraińskie, twierdząc, że są to akty nieodpowiedzialnych jednostek — wtedy, kiedy wszyscy wiedzą, że te jednostki rekrutują się z szeregów młodzieży ukraińskiej, coraz wyraźniej przeciwstawiającej się swym rodzicom. I cóż dziwnego, że młodzież ukraińska przeciwstawia się, nie szanuje — Lewickiego, Łuckiego, Mudrego i innych przywódców „Undo“ — bo gdy z jednej strony potęfiają oni działalność wywrotową młodzieży, to z drugiej strony nie mogą dać jej żadnego pozytywnego programu politycznego — bo go nie mają.

I dlatego rósł rozdźwięk i pogłębiała się w sposób zatrważający przepaść między starszym a młodszym pokoleniem społeczeństwa ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej. Wreszcie działacze ukraińscy to sami zobaczyli. Świadczy o tem odezwa nestorów społeczeństwa ukraińskiego pp. Romanczuka, Okuniewskiego i Kost-Lewickiego, którzy nawołując swych rodaków do jedności, jednocześnie zwracają się do młodzieży z naponnieniem i oświadczeniem, że „nie mogą zgodzić się z tem, aby niedoświadczona młodzież porывała się do takich czynów, których następstwem jest wyniszczenie najmłodszego pokolenia i które nie przynoszą żadnych korzyści“.

Z uznaniem należy powitać ten głos przestrogi. Ale — ci, którzy uważają się za przywódców społeczeństwa ukraińskiego, powinni prócz przestroż wskazać młodzieży prostą drogę ku przyszłości.

T.

*cukier
krzepi ludzi*

Marmelady, konfitury, dżemy, soki, kompoty — to podstawa oszczędności gospodarstwa domowego.

SKON W PEŁNI!

Tanie książki z przepisami w każdej księgarni.



*konserwuje
owoce*

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące



Czwartek

Bernarda op.

Jutro: Joanny

Wschód słońca 4:25

Zachód 18:53

TEATR WIELKI.

Czwartek 20 sierpnia o godz. 7:30 w „Mazepa” opera Czajkowskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i dni następnych nieczynny.

TEATR MAŁY.

Dziś i dni następnych nieczynny.

KINO I TEATRY.

APOLLO: „Branka wodza” i „Igraszki pieniądza”.

CASINO: „Parada Zachodu”.

CHIMERA: „Wróc, wszystko wybaczam” komedia.

KOPERNIK: „Neapol — śpiewające miasto” Kiepara i Brygida Helm.

LEW: „Rezygnacja”, nadto komedia i dodatki rysunkowe.

MARYSIENKA: „Neapol — śpiewające miasto” Kiepara i Brygida Helm.

PALACE: „Gorąca krew” i „Trzej chrestni ojcowie”.

RAJ: „Romans współczesnej panny” Colleen Moore.

— Dziś „Mazepa” po raz drugi po wznowieniu. Tym razem wspaniały ten utwór Czajkowskiego usłyszymy w zmienionej obsadzie. Partię tytułową śpiewa St. Znicz ebok którego wystąpią pp. Użejko, Wroński, Wika-Krzywiak, Hoffmannowa, Romanowski i Łowczyński. Przy puplicie dyrygenta zasiada M. Zuna.

=□=

— X Jubileuszowy Tydzień Społeczny w Lublinie. W roku bieżącym odbędzie się w Lublinie w dniach od 23 do 30 sierpnia bieżącego roku X Tydzień Społeczny Stowarzyszenia Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie”. Tygodnie Społeczne „Odrodzenia” odbywające się corocznie w Lublinie na tamtejszym Uniwersytecie, znane są szeroko nie tylko w Polsce, lecz i za granicą. Tegoroczny Tydzień Społeczny poświęcony będzie zagadnieniom społecznym oraz Akcji Katolickiej. Zapewniony jest udział wybitnych referentów, znawców teje dziedziny, między innymi, ks. dr. prof. Kowalskiego, O. Lajeune z Francji, ks. dra prof. A. Szymańskiego, prof. dra L. Górskiego, prof. dra J. Jaworskiego. Spodziewany jest również liczniejszy jak zwykle udział ks. Biskupów w tegorocznym Tygodniu Społecznym. Oprócz biskupów lubelskich JE. Fulmana i JE. Jelowickiego, przybędą do Lublina JE. kard. Hlond z Poznania, JT. kard. Kakowski z Warszawy, JE. archyb. książę Sapieha z Krakowa, oraz JE. biskup Przeździecki z Siedlec.

=□=

Dziennikarze wśród dzieci.



Z inicjatywy Rady Szkolnej m. st. Warszawy odbyła się w dniu 15 bm. wycieczka prasowa do kolonii letnich w Małkini. W wycieczce prócz przedstawicieli prasy, wzięli udział reprezentanci Rady Szkolnej m. Warszawy z poślaną Prausową na czele. Ze sprawozdania, złożonego przez p. Prausową wynika, że na koloniach przebywa obecnie 800 dzieci w wieku szkolnym. Od początku sezonu przez kolonie przeszło około 2000 dzieci i tylko dzięki zmniejszeniu, względnie całkowitemu skróceniu funduszy i dotacji, przeznaczonych na ten cel w budżetach różnych instytucji, nie osiągnięto zamierzonej cyfry 10.000 dzieci. Podczas zwiedzania kolonii, przedstawiciele prasy mieli możliwość przekonania się naocznie o doskonałym stanie kolonii zarówno pod względem zdrowotności, urządzeń higienicznych, jak też i pod względem troskliwej opieki ze strony fachowo przygotowanego personelu nad dziećmi. Ilustracja nasza przedstawia defiladę dzieci szkolnych przebywających na kolonii, przed przedstawicielami Rady Szkolnej m. Warszawy i prasy stołecznej.

W 11-tą rocznicę Zadwórze.

Wczoraj w 11-tą rocznicę krwawych bojów pod Zadwórzem, stoczonych w obronie Lwowa odbyło się staraniem MSO. w kościele OO. Bernardynów żałobne nabożeństwo za dusze poległych oficerów i szeregowych z mjr. Bolesławem Zajączkowskim na czele. W nawie kościoła ustawiono katafalk ozdobiony kwieciami. Po mszy św. kler odprawił castrum doloris, publiczność zaś odśpiewała „Boże coś Polskę”. W nabożeństwie wzięli udział st. Kuliczkowski w zastępstwie p. wojewody, gen. Czuma z delegacją oficerów, prez. Moszoro, wicepr. dr. Kubala, wicepr. Irzyk, gen. Jędrzejowicz, bryg. Mączyński, Zarząd Obrońców Lwowa, weterani 1863 roku, Zw. Strzelecki, Związek inwalidów z ppłk. Janickim, inż. Borowskim i Bąkowskim, delegaci Sokolstwa, Zw. oficerów rez., Stow. Skała i Gwiazda ze sztandarami, Zw. pocztowców, Zw. kolejarzy, uczestnicy walk pod Zadwórzem i tłumy publiczności.

Na nabożeństwie obecna była siostra śp. Zajączkowskiego, na której ręce złożono wyrazy współczucia.

— Rekonstrukcja dioramy m. Lwowa. Na posiedzeniu sekcji finansowej odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera w obecności wiceprez. dr. Kubali przeprowadzono obszerną dyskusję nad referatem r. Kupezyńskiego w sprawie dioramy m. Lwowa. Po wyjaśnieniach dyr. dr. Czołowskiego uchwalono rekonstrukcję tej dioramy kosztem 2.500 zł., celem udostępnienia zwiedzania jej przez szerszą publiczność. Z porządku dziennego uchwalono wydzierżawić browarom lwow-

skim 2 restauracje w Rzeźni miejskiej. Poza tem załatwiono kilka drobniejszych spraw.

— Urząd pocztowy „Lwów — Targi Wschodnie”. Z dniem 4-go września br. uruchamiania się urząd pocztowo-telegraficzno-telefoniczny na placu Targów Wschodnich we Lwowie z nazwą „Lwów—Targi Wschodnie”, na czas trwania Targów, tj. do 15 września 1931 r. włącznie.

=□=

— Usiłowane włamanie kasowe.

Nieznana szajka włamywaczy usiłowała wczorajszej nocy dokonać włamania kasowego w biurze arch. Michała Nehrebeckiego, przy ul. bocznej Łyczakowskiej l. 5. Sprawcy, prawdopodobnie spłoszeni porzucili kasę, w której zdołali wyświrować kilka dziur i zbiegli w nieznanym kierunku.

— Aresztowanie emigranta rosyjskiego. Policja przytrzymała wczoraj Iwana Szabotowa, zamieszkałego przy ul. Cetnarowskiej l. 55. Szabotow uciekł z Rosji i nie posiada prawa pobytu w Polsce.

— Pomysłowy woźny i jego towarzyszy inkasent. Nieznany sprawca od dłuższego czasu kradł codziennie w administracji „Chwili” znaczniejszą ilość numerów, które później wracały do administracji „Chwili” jako niesprzedane, tzw. zwroty. Sprawą zajął się Wydział śledczy i wnet wpadł na ślad złodzieji-oszustów. Okazało się, że woźny administracji, Józef Nahaczewski wykradał codziennie kilka numerów a inkasent Biura dzienników Buchsbaumowej przy ul. Hetmańskiej l. 22, Schulim Keller zajmował się rozsprzedażą, przyczem numery, których nie sprzedano, wracały przez Biuro jako zwroty. Administracja „Chwili” poniosła skutkiem tego znaczne straty. Nahaczewskiego i Kellera aresztowano.

— Pod koła motocykla nr. 91185 dostała się wczoraj na ul. Akademickiej Marja Kupiszówna, pozostająca w służbie u Marcelego Kazimierza przy ul. Batoiego l. 7. Kupiszówna doznała potłuczeń lewej nogi.

=□=

Jak pracowały koleje w lipcu br. W lipcu br. polskie koleje państwowe przewoziły przeciętnie 14.324 wagonów dziennie, w czem tranzyt przez Polskę wynosił 1234 wagony, zaś ładunki przyjęte od kolei zagranicznych 392 wagony.

Przeciętny dzienny ładunek węgla koksu i brykietów na PKP. wynosił 5482 wagony i zwiększył się w porównaniu z tym samym miesiącem 1930 r. o 249 wagonów.

Całkowity przeciętny dzienny ładunek na PKP. zmniejszył się w lipcu br. w porównaniu z tym samym okresem czasu roku ubiegłego o 899 wagonów dziennie.

Nie „awionetka”, lecz „samolot turystyczny”. Redakcja „Skrzydlatej Polski” wystąpiła z inicjatywą zastąpienia terminu „awionetka” oznaczającego lekki samolot z silnikiem słabej mocy, słowem pochodzenia polskiego, zrozumiałym dla wszystkich.

Cały polski lotniczy świat sportowy wypowiedział się na odbytym w ostatnich dniach w Krakowie kongresie za zmianą terminu „awionetka” na „samo-

W dniu Wyścigu Tatrzańskiego.

Zakopane, 16 sierpnia 1931.

Gdyśmy w dniu Wyścigu Tatrzańskiego wyjeżdżali z Zakopanego po godzinie 9-tej rano, zdawało nam się, iż za trasą wyścigu — na drodze wiódącej do Morskiego Oka — będziemy jedni z pierwszych i „Citroena” p. Tabaczyńskiego zdołamy tak umieścić, iż znowu jedni z pierwszych po wyścigu ruszymy z powrotem. Zalecacie jednak opuściliśmy gościnnie dom p. Dańców, suto zaopatrzeni przez przewidującą gospozię — zaraz na Kościeliskiej, a potem na Krupówkach zorjentowaliśmy się, iż „pierwsi” już od dawna obsadzili najlepsze miejsca. Szereg wozów pędzi na złamanie karku przed nami; furki góralskie, autobusy przepełnione — całe szeregi ludu pieszego — istna wędrówka — jak na Kalwarję.

Zatrzymują nas na starcie; legitymacja jednak dziennikarska i kokardka biało-czerwona otwierają dalszą drogę i po dobrej godzinie jazdy zdołaliśmy wreszcie p. Tabaczyński swego „Citroena” ulokować w ogonku innych samochodów. Mieliśmy już przed

sobą z 200 wozów; nadjeżdżający stawali za nami. Wkrótce cała droga do Morskiego Oka na przestrzeni 2 kilometrów, zawałona została samochodami rozmaitych marek i rozmaitego wyglądu i to w dwu szeregach; na tej tylko przestrzeni stało najmniej 1000 wozów. A ileż to aut stało wzdłuż całej 7-kilometrowej trasy, pochowanych po rowach, po zaroślach, na bocznych drogach — ileż ich było przed trasą?

Z deszczu, który lał przez całą noc, a nieźle kropił do godziny 10-tej, nikt sobie nic nie robił i gdy po godz. drugiej zaczął się start motocykli, wyrzłało nawet słonko i z „Wanty” roztoczył się wspaniały widok nietylko na krzyżwinny trasy, lecz i na okoliczne szczyty i skaliste zbocza, zręby i smerekowe lasy. Zrąb zaś na „Wancie” kwitł nietylko kwiatami rozmaitego koloru, lecz i pstremi ubiorami widzów, którzy w ilości kilku tysięcy zajęli całą ubocz „Wanty” między krajem lasu a trasą. Przed wyścigiem cały ten barwny tłum zajęty był zbieraniem malin.

Na trybunie elita towarzystwa Polski — właściwie elita samochodziarzy; słychać różne języki, głównie francuski i niemiecki; są i Anglii — są i Węgrzy, którzy nie wyrzymali, by — gdy jechał Laszlo Hartman — nie wykrzyknąć „eljen”. Koło mnie grupka Rumunów, prawdopodobnie polscy obywatele z pod Czerniowiec, gdyż po polsku doskonale mówili. Kilku czeskich sprawozdawców, znikoma zato ilość polskich. Lwowianie trzymają się razem: widzę kom. Grabowskiego, mjr. Gawła, Hulimkę, Skolimowskiego, dr. Gotlieba, Monsiora, Sroczyńskiego, Kaplińskiego, Chodkiewicza. po trasie zaś, tuż przed trybuną spaceruje z obwisłą ręką Rudawski — startować więc nie będzie. Wobec zaś wycofania się Liptaya i Boguckiego (uszkodzenie maszyn na treningu) Lwów już na żaden sukces liczyć nie może. Tak też było.

Nudy przedwyścigowe urozmaicał nietylko megafon (raził brak muzyki) i kilka dobrych jego dowcipów, lecz i trzeszcząca podejrzanie trybuna. — Na szczęście odbyło się bez wypadku.

Sam wyścig był pewnego rodzaju emocją — lecz równać się nie może z wyścigiem lwowskim i nigdy mu w emocji nie dorówna. Tam widziałem

maszynę, sunącą pod górę krzywiznami; nikt jej nie gonił, nie miał — tu widok wozu mijającego przed trybuną drugi wóz był zaprawdę emocjonującym; a sam start, gdy naraz rusza sześć wyścigówek! W wyścigu tatrzańskim, gdyby nie reklama Carracioli i brawurowa jazda zwłaszcza Hołuj, Arci, Pohla — właściwie patrzeć nie było na co. Na szczęście wyścig ten ma tak precudne obramowanie dzięki krajobrazowi i przyrodzie tatrzańskiej, iż powodzenie ma na zawsze zapewnione.

Wyników wyścigów podawać nie będę; znany je już z prasy, a nagrody piękne i cenne zabrali głównie obcy zawodnicy, z których niejednego kazał jeszcze do tego tak koło siebie tańczyć, jak nam zagrał. A podobno goście rumuńscy nie mieli gdzie spać, a cały warszawski klub autom., który dość licznie przyjechał do Zakopanego, wrócił na nocleg do Nowego Targu, czy do Białego Dunajca.

Jeśli już jestem przy takiej sprawie, muszę wytknąć kilka błędów organizacyjnych. Cena litra benzyny podskoczyła w tych dniach w Zakopanem o 5 groszy; podobno te 5 groszy zabierali organizatorzy Wyścigu tj. Krakowski K. A. — jeśli tak, to

Przy objawach przeczulenia, uczucia strachu, bezsenności, dolegliwości sercowych, ucisku w piersiach, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” ożywia krwionieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. 3531

lot turystyczny”, podobnie, jak istnieją już „samolot wojskowy”, lub „samolot komunikacyjny”.

Organizowany we wrześniu br. przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwwa zowej konkurs nosi już właściwą nazwę: „IV. Krajowy Konkurs Samolotów Turystycznych”.

„A! więc nie „awionetka”, lecz „samolot turystyczny!”

Prezydent republiki łotewskiej w Poznaniu.



W drodze z Łotwy do Szwajcarii i Paryża, zachowując ścisie incognito, zabrzmał się w Poznaniu prezydent Łotwy p. Kwiesis z małżonką i synami i zwiedził miasto, dłuższy czas przepędzając w pięknym parku Wilsona. Zdjęcie przedstawia prezydenta Kwiesisa z małżonką przed pomnikiem Wilsona w Poznaniu.

Dr. Tadeusz Kasprzycki
3595a dentysta
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3
przedłużenie ul. Akademickiej.

Pożar w Pasiekach Zubrzyckich.

Dnia 19 bm. o godz. 12-tej w południe od uderzenia piorunu zapaliła się stodoła kolonisty Szтры Wojciecha w Pasiekach Zubrzyckich. Natychmiast do pożaru przybyła miejscowa Straż Ochotnicza z sikawką „Hydrofor” z prezesem Pierzchawką i nacz. Rosińskim na czele, oraz z naczelnikiem tamtejszej gminy Czuczwarą Szczepanem, Straż pożarna z Sichowa z nacz. Madejem Szczepanem z kompletnym taborem. Następnie jawiły się ochotnicze straże z Krotoszyna z nacz. Ciepłym i z Zubrzy z nacz. Sępem. Intensywną akcją ratunkową znacznie utrudniał brak wody w pobliżu. Przez połączenie wszystkich sikawek utworzyli strażacy tak zwaną li-

nię wężową i z potoku 350 m. odległego dostarczali wodę na miejsce pożaru. W czasie akcji ratunkowej zerwała się silna burza a następnie spadł grad wielkości niewidzianej od lat kilku w tej okolicy, rozpędzając zajętych przy pożarze ludzi. Spaliła się stodoła z całorocznym zbiorem, stóg siana wartości 2.090 zł. Dzięki wysiłkom przybyłych straży pożarnych, jakoteż energicznej postawie posterunkowego z Sichowa Blicharskiego, uratowano dom mieszkalny, który niechybnie wśród burzy byłby spalony. Zaznaczyć należy, że ludność miejscowa, rozumiejąc grozę położenia, pospieszyła z pomocą bardzo chętnie. J. M.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zamarstynowskie zabójstwo przed sądem.

Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Medyński, stawał wczoraj Józef Zimmermann, sprzedawca obrazów, zamieszkały przy ul. Szubielińskich 1. 13 w Zamarstynowie, oskarżony o zabójstwo śp. Michała Podwysockiego w dniu 9 marca br.

Zimmermann pomimo, iż jest ojcem sześciorga nieślubnych dzieci, utrzymywał od kilku lat bliższą znajomość z drugą, niejaką Józefą Kocanową, wdową. Gdy ta na jakiś czas przed zejściem z 9 marca poczęła stronić od Zimmermanna, ten prześladował ją dalej swymi afektami. Pod wieczór 9-go marca Kocanowa wraz z dziećmi przebywała u swej znajomej Anny Zygdowej, którą prosiła, by odprowadziła ją do domu, obawiała się bowiem Zimmermanna, a gdy ta odmówiła — ofiarował Kocanowej swą opiekę Michał Podwysocki. Po przyjeździe do domu, Podwysocki pożegnał się i poszedł w dalszą drogę, zaledwie jednak uszedł kilka kroków, gdy postyszał wołanie Kocanowej o pomoc. Zawrócił tedy z

drogi i zaledwie stanął w progu mieszkania Kocanowej, gdy zauważył Zimmermanna, który z nożem w ręku usiłował rzucić się na Kocanową. Ta skryła się za Podwysockiego, który zapytał Zimmermanna, czego szuka w mieszkaniu Kocanowej i wezwał go, by schował nóż. W odpowiedzi Zimmermann rzucił się na Podwysockiego, zadał mu kilka ciężkich ran, a gdy ciężko ranny Podwysocki upadł, zranił go kilkakrotnie w plecy tak, iż na miejscu wyzionął ducha.

Oskarżony usiłował bronić się w ten sposób, iż Podwysocki sprowokował go i uderzył jakimś tępem narzędziem w głowę tak, iż nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni. Zeznania świadków zaprzeczyły tej obronie i wypadły dla oskarżonego bardzo niekorzystnie.

Trybunał po naradzie skazał Zimmermanna na cztery lata ciężkiego więzienia. Oskarżał prok. dr. Kuhn, bronił z urzędu s. Kilanowicz.

Złodzieje schwytani w przekopie kanałowym

W nocy na 23 czerwca br. posterunkowi, pełniący służbę na ul. Legionów usłyszeli jakieś tajemnicze szmery w kanale obok składu jubлера Bernarda Rapsa. Po bliższym zbadaniu stwierdzili, że banda złodziei znajduje się przy pracy usiłując przez kanał przebić się do sklepu jubilerskiego. Poste-

runkowi wezwawszy pomocy policji — weszli do kanału i schwytali całą szajkę in flagranti. Pokazało się, że złodzieje dostali się do kanału koło hotelu Bristol — a następnie przy pomocy rozmaitych narzędzi — przebijali się do sklepu. Przekop budowali według wszelkich wymogów techni-

ki. Wykopany tunel obłożyli deskami, by ziemia się nie usuwała — i już dobierali się do fundamentów kamienicy. Wybrali już część kamieni i jeszcze chwila, a byłiby się znaleźli blisko łupu. Zbyt głośna jednak robota zważyła policję i cała szajka znalazła się jak w samotrąsku.

Na czele szajki stał Antoni Samotij 25-letni cieśla a należeli do niej Marcel Opalski 28-letni stolarz, Józef Bobela 28-letni murarz i 37-letni Stefan Filipowski bez zajęcia.

Gdyby włamanie udało się, złodzieje zdobyliby łup wartości około 100 tysięcy zł.

Wczoraj cała ta szajka stanęła przed sądem karnym, oskarżona o usiłowaną kradzież.

Rozprawę prowadzi s. o. Hołkowski, oskarża prok. dr. Kuehn, bronią dr. Gelb, dr. Sz. Weiss, dr. Tau i r. Zgóralski.

Oskarżeni nie nowicjusze w włamaniach, przyznali się do zbrodni.

Znaleźli się świadkowie, którzy zeznali, że już poprzedniej nocy słyszeli jakieś szmery w kanale, co świadczy, że złodzieje rozłożyli robotę na raty. I rzeczywiście jak naocznie przekonano się, złodzieje musieli rozpocząć podkop dnia poprzedniego. Gdy policja weszła do środka, zabezpieczywszy wszystkie wyjścia — złodzieje „pracowali”. Agenci wystrzelili dwa razy na postrach — poczem szajka poddała się bez oporu.

Z powodu niejawienia się dwóch świadków rozprawę odroczone do 4 września br.

Włamali się w Przemyślu, przytrzymani we Lwowie.

W dniu wczorajszym popełnione zostało w Przemyślu włamanie na szkodę jubлера Rubinowicza. Ślady sprawców wiodły w kierunku dworca kolejowego, wobec czego stwierdzono, że sprawcy najbliższym pociągiem wieczornym wyjechali do Lwowa. Tu przyjazdu pociągu oczekiwali wywiadowcy policyjni i przytrzymali obu sprawców wraz z łupem.

Włamania dopuścili się Lazar Morgenbesser, zamieszkały w Krakowie przy ul. Solnej 1. 2 i Ignacy Gottfried f. Judalewicz f. Wolkentreifer. U obu w czasie rewizji osobistej znaleziono narzędzia, służące do włamania, pieniądze i dolary, pozatem w tłumoku futro karakułowe, przedstawiające wartość kilku tysięcy zł. Obu włamywaczy odstawiono do dyspozycji Wydziału śledczego w Przemyślu.

==□==

bląd nie do darowania — zwłaszcza wobec zagranicy; właśnie w tych dniach benzynę należało sprzedawać taniej — to zdrowa logika propagandy Zakopanego nakazywała. Właściciele furek góralskich za podwiezienie do trasy wyścigu żądali po 100 zł. W pewnym lokalu za porcję fasolki szparagowej i szklaneczkę „szpricera” zażądano 4 zł. 40 gr. Na trybunie panował bałagan, nikt miejsc nie wskazywał, nikt biletów nie kontrolował, a biletów trybunowych sprzedano grubo więcej, aniżeli było miejsc na trybunie; toteż połowa uprawionych do siedzenia — siedziała, ale na pniakach na zrębie. Samochody miały stać poza metą, a tymczasem setki wozów stały tuż przy trasie. Są to błędy małe, lecz tak wpływające na „dobrą krew”, iż w przyszłym roku musi ich stanowczo KKA. uniknąć.

O godz. 6-tej było po biegu. Rozpoczął się powrót setek pojazdów rozmaitego rodzaju; były wśród nich autobusy z dalekich stron, były zwykłe lory, przykryte słomą, staroświeckie landary, piękne karoce i powozy, jak też zakopiańskie wózki i furki góralskie. Oblwił się naród niezgorzsa.

Samochody miały pierwszeństwo; sunął ten wąż huczący bez końca aż do samych Krupówek, a z jednej i dru-

giej strony drogi wracał gęsiego naród pieszy z plecakami, walizkami i pakunkami różnego rodzaju — dla Zakopanego była to przepiękna całodniowa wycieczka — szedł, kto tylko mógł.

Koło 8-mej wiechaliśmy w Zakopane. Krupówki z jednej i drugiej strony zabite wprost tłumem widzów — tych — którzy na wyścigu nie byli — a którzy teraz — stłoczeni na trotuarach — przypatrywali się niezwykle „corsu”. Wstępując na chwilę do Morskiego, żegnam się z St. Połackiewiczem, kpt. Loteczka, a zwłaszcza organizatorom dziękuję za wszelkie ułatwienia.

Zakopanego nie widziałem lat dwadzieścia i na porównanie tego, co było — a co jest, nawet się nie silę. Wszystko tu wesołe, wszystko się śmieje i bawi. Kto mówi, że w Polsce jest jakiś „kryzys”, ten ślepy — niech pojedzie do Zakopanego, do Morskiego Oka — ale tego z dancinngiem — nie tego z limbą, do Bristolu itp. niech zobaczy je zwłaszcza w dniu Wyścigu Tatrzńskiego, a może zrozumie, że kryzys — to bujda, a nasza bieda — to druga bujda. Tak więc — wszystko razem — to jedna wielka bujda.

A zresztą, czyż można się dziwić. Jak tu można być smutnym wobec

tych cudów przyrody, wobec tego słońca — przeczystego powietrza! I nie dziwię się, że mamy całe falangi naszych ludzi najkulturalniejszych, wybitne jednostki narodu, iż rokrocznie ściągają na pokrzepienie ciała i ducha do Zakopanego. Bo to, co z przyrody, to już nie bujda.

Bawi tu wielu luminary naszej literatury, sztuki — życia społecznego i politycznego. Opowiadają, iż Kornei przy bridge’u rzekł prof. Eugeniuszowi „ja twego atlasu nie kupię” — a na to otrzymał odpowiedź cięta: „pewno, bo zamiast głowy masz globus” — co podobno ze wspaniałą łysiną Kornela jest w zgodzie. Jest tu Jaracz, jest K. Szymanowski, Zarzycki, poseł Smulikowski, Solski, Wróblewski i w. in. — dobrze reprezentowany ciężki prze myśl śląski. Najmniej może Kresów wschodnich, które rozmiłowane w swym Czeremoszu, Prucie czy Oporze — mają bliżej do Karpat Wschodnich. Obcych ma także Zakopane gdzie przyjąć. Jest „Bristol” — który ich wprawdzie dobrze „brystoli” — jednak jest bez zarzutu i nawet snob amerykański wszystko tam ma.

Lecz czas wracać. Mamy noc przed sobą i jutro rano tj. w poniedziałek mamy być we Lwowie. Żegnamy więc gościnnie dom p. Dańców i o godz.

10-tej ruszamy w daleką drogę. Po drodze wzorowy porządek — wszędzie wiele policji i górali, którzy pilnują zakrętów i wskazują drogę; drzewa u dołu na białe pomalowane również ułatwiają orientację. W Nowym Targu łączymy się z Citroenem dr. Gottlieba i jadąc na Chabówkę, Myślenice, Bochnię — z krótkim postojem w Tarnowie — stajemy wczesnym rankiem we Lwowie. Po drodze na Obładowej jeden tylko „Ford” widzieliśmy w rowie wywrócony do góry kołami — pasażerem jednak na szczęście nie się nie stało. Jechaliśmy tuż za nim — a jak z rozmowy „wyczułem”, był to skutek zbyt długiego „gazowania” w Zakopanem.

We Lwowie żegnam się serdecznie z braćmi n. Tabaczyńskimi, którzy na zmianę idealnie wprost prowadzili przez tych 1100 km. swego niezawodnego „Citroena”.

W Redakcji „Słowa Polskiego” nie zastaje wcale jeszcze listów wysłanych przed dwoma dniami z Zakopanego „express i polecione” — podczas, gdy pociągami widzowie „Wyścigu Tatrzńskiego” dawno już do Lwowa wrócili. Pojadę więc jeszcze raz do Zakopanego — lecz listy ze sobą przynieję, to pewniejsze — niż nasza poczta. R. W.

Związek strzelecki

Marsz Szlakiem Kadrówki.

Kraków. Dnia 6 sierpnia odbył się VIII. Marsz Szlakiem Kadrówki. Po uroczystościach okolicznościowych w dn. 5 sierpnia przy doskonałym przygotowaniu technicznym i organizacyjnym drużyny marszowe stają dnia 6 sierpnia o godz. 5 rano na starcie w Oleandrach.

1) Raport, odczytanie historycznego rozkazu Marszałka J. Piłsudskiego, krótkie błogosławieństwo kapłańskie i drużyny ruszają rażno naprzód.

Spiekota i szalone tempo zawodników powoduje już w pierwszym dniu odpadnięcie kilku zespołów. Pierwszy etap ukończyło 35 drużyn. W drugim dniu deszcz i wymarsz o godz. 2.30 rano. Ostra walka drużyn Straż. Gr., 60 p. s. k., 8 pp. Lublin, 16 pp. Tarnów i 14 p. ul. jazłowieckich ze Lwowa. To drużyny wojskowe.

Z kategorii druž. strzeleckich wioda dnia tego prym „Orlęta”. Dzień ten przeszedł pod znakiem solidnego marszu.

Dzień 3-ci marszu przyniósł formalną ucieczkę drużyn wojskowych. W niebawym wprost tempie mkną wszystkie zespoły. I znowu 30 psk., 8 pp. Leg., Straż. Gran. Na 16 km. przed Kiełcami strzelanie.

Po ostatecznym przeliczeniu wyników na punkty uzyskano następującą kolejność miejsc:

I. Kateg. wojsk.: 1) 30 psk., 2) 8 pp. Leg., 3) Straż. Gran., 4) 39 pp., 5) 16 pp., 6) 14 p. ul., 7) 56 pp., 8) 25 pp., 9) 22 pp., 10) 50 p. s. kres.

II. Kateg. P. W. — młodsze: 1) Z. S. Poznań, 2) Z. S. Warszawa Pow., 6) Z. S. Piotrków, 4) Z. S. Biała Podlaska, 5) Z. S. Krasnystaw, 6) Z. S. Lublin, 7) Z. S. Łuków, 8) Z. S. Zagórz, 9) Z. S. Tarnów, 10) Z. S. Skarżysko, 11) Z. S. Sucha, 12) Z. S. Tomaszów, 13) Z. S. Bochnia, 14) Z. S. Okręg Północny, 15) Z. S. Warszawa Miasto, 16) Z. S. Wysokie Mazow.

III. Grupa P. W. Starszych: 1) Z. S. „Orlęta”, 2) Z. S. Łódź miasto, 3) Z. S. Fabr. Karab., 4) Rez. i b. Wojsk. Lublin, 5) KPW. Kowel.

W klasyfikacji okręgowej pierwsze miejsce zajął okręg łódzki, drugie — krakowski.

Rozdania nagród dokonał gen. Tesaro.

Święto Czynu legionowego.

Zółkiew. Dnia 2 sierpnia br. staraniem zarządu i Kom. Pow. Zw. Strzel. odbyło się „Święto Czynu Legionowego” ku uczczeniu 17 rocznicy wymarszu Komp. Kadr. z Oleandrów w Krakowie.

W przeddzień uroczystości capstrzyk orkiestr wojsk. i złożenie wieńca na płytę-pomnik „Niezanego Żołnierza”.

Dnia 2 sierpnia po nabożeństwie w kościele farnym, odczytano na rynku historyczny rozkaz, następnie raport i przemówienia. Obecni przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i tłumy publiczności. Uroczystość zakończyła defilada przed dowódcą garnizonu pułk. Rydlewskim.

O godz. 14-tej na boisku Sokoła odbyły się zawody lekkoatletyczne.

Kom. Pow. Zw. Strzel. wysłała na VIII. Marsz Kadrówki swoją mistrzowską drużynę marszową zadwórzaiską.

Lecznicze działanie barw.

(h) Szczególne działanie barw na system nerwowy człowieka było od dawna znane sferom lekarskim, jednakże medycyna nie zajmowała się przez długi czas wyjaśnieniem tego zjawiska, ani też praktycznym jego zastosowaniem. Obecnie zamieściło jedno z niemieckich pism naukowych ciekawe uwagi dr. Helmuta Rinnebacha na temat leczniczego wpływu barw.

Każdy z nas stwierdził to sam na sobie, że przestrzeń, w jakiej się dłuższy czas przebywa, działa przyjemnie lub nieprzyjemnie, czyni wrażenie spokoju i bezpieczeństwa, albo rozdrażnienia nerwowo i niepokoi i że zmienny ten stan zależy jest w wysokim stopniu od rozmieszczenia barw w danym miejscu, od koloru tapety lub malowidła na ścianach oraz od barwy oświetlenia. Systematyczne badania i praktyczne próby w dziedzinie medycyny w kierunku leczniczego działania barw podjęto prawie jednocześnie w Europie i Ameryce. Dr. Zeller osiągnął jeszcze przed dwudziestu laty pierwsze pozytywne rezultaty w leczeniu chorób nerwowych i umysłowych.

Na podstawie prób w pewnym szwajcarskim sanatorium, gdzie stosowano w drodze eksperymentalnej specjalne światło i barwy, doszedł on do przekonania, że należy znaleźć metodę indywidualnego leczenia chorób nerwowych. Powróciwszy do Perra w stanie Illinois w Ameryce, kazał w tym celu zbudować w dwóch sanatoriach ośm werand o rozmaitem oświetleniu barwnym. Trzy z nich oszklone były szybami rubinowymi, trzy fioletowymi, jedna bursztynowymi, jedna opalowymi, a każda z nich przeznaczona była dla leczenia innej psychozy.

Osiągnięte w ten sposób dodatnie rezultaty były zadziwiające. W pawilonie czerwonym z czerwonymi ścianami, czerwonymi dywanami i czerwonym oświetleniem umieszczono kobiety chore na melancholję. Po krótkim stosunkowo pobycie na czerwonej werandzie znikać zaczęło przygnębianie pacjentek i wkrótce nawet chroniczna melancholja ustąpiła pogodnemu nastrojowi i zadowoleniu.

==□==

Potępienie oszczerczych zarzutów.

ZJAZD MĘŻÓW ZAUFANIA RUSKIEJ AGRARNEJ PARTJI.

W związku z artykułami „Kurjera Lwowskiego” z dn. 5 b. m., pt. „Skandaliczne stosunki w Ruskim Narodnym Domu”, oraz „Dilo” z dn. 7 lipca, p. t.: „Jak ce nazwy” i z 7 b. m. p. t.: „Szcze pro Narodnyj Dim”, został ad hoc zwołany na dzień 15 sierpnia b. r. we Lwowie w Narodnym Domu zjazd Ruskiej Rady, oraz mężów zaufania Ruskiej Agrarnej Organizacji.

Uczestnicy zjazdu w liczbie 46-ciu osób z pośród wszystkich warstw społeczeństwa ruskiego z wszystkich trzech województw pol. - wschodnich Małopolski Wschodniej — po dokładnym rozpatrzeniu zarzutów, uczynionych komisarzowi rządowemu Narodnego Domu, p. Michałowi Baczyńskiemu i po pięciogodzinnej wyczerpującej dyskusji na ten temat, stwierdzili jednomyślnie bezpodstawność, oraz nieprawdziwość zarzutów i na tej podstawie jednogłośnie uchwalili następującą treść

Rezolucje:

1) Zarzuty czynione p. M. Baczyńskiemu, jako komisarzowi Narodnego Domu we Lwowie, a umieszczone w dziennikach, o których na wstępie mowa, są nieprawdziwe i bezpodstawne. Zarzuty te nie są wcale wpływem troski o dobro Narodnego Domu, lecz są zainspirowane przez osoby trzecie, wrogo usposobione, tak do osoby p. M. Baczyńskiego, jak też i do Agrarnej Organizacji, oraz do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

2) Zebrani stwierdzają, że komisarz rządowy p. M. Baczyński uporządkował interesy i sprawy finansowe Narodnego Domu, powiększył i utrwalił jego źródła dochodów w ten sposób, że Narodnemu Domowi nie grozi żadna finansowa katastrofa.

3) Że wszystkie długi ciążące na Narodnym Domu są zaciągnięte nie na własną rękę przez p. komisarza Baczyńskiego, lecz za wiedzą i na skutek jednomyślnej zgody ze strony całej Rady Przybocznej.

4) Celem położenia kresu częstym, a bezpodstawnym atakom niepowołanych osób na Instytut Dom Narodny we Lwowie i na osobę p. komisarza rządowego Baczyńskiego, zebrani postanawiają przyłączyć się do prośby p. Baczyńskiego, skierowanej w dniu 14 sierpnia b. r. do Województwa lwowskiego o wydelegowanie komisji

szkoniującej, któraby zbadała stan gospodarki w Narodnym Domu.

5) Zebrani postanawiają wybrać z pośród siebie komisję obywatelską i odnieść się do Województwa lwowskiego z prośbą, by ta komisja mogła uczestniczyć równocześnie w pracach wojewódzkiej komisji szkoniującej. — W skład tej komisji obywatelskiej zostali wybrani pp. Emanuel Mokrzycki, em. radca skarbu w Sanoku, Euzebjusz Kopyściański, referendarz województwa tarnopolskiego, Jan Żarowski obywatel z Mogilnicy ad Trembowla, Antoni Jaworski, dyrektor szkoły z Iwanowic, Paweł Harasymów, gospodarz i działacz społeczny z Kozłowa ad Tarnopol i Grzegorz Łeściak, gospodarz z Tojszczowa, pow. lwowski.

6) Zebrani wyrażają pogardę inspirowanym artykułom zamieszczonym w wyżej powołanych dziennikach i zarządzą

7) Wyrażają pełne zaufanie i uznanie dla p. M. Baczyńskiego, za jego pracę dla Narodnego Domu i dla całej Ruskiej Agrarnej Organizacji.

8) Zebrani polecają posłom pp. Michałowi Baczyńskiemu i ks. Józefowi Jaworskiemu a) prowadzenie kierownictwa Ruskiej Agrarnej Organizacji aż do czasu zwołania najbliższego walnego zgromadzenia; b) uzupełnienie zdekompletowanej rady przybocznej trzema nowymi członkami w miejsce tych, którzy ustąpili i staranie się o zatwierdzenie tej rady przez kompetentną władzę; c) poczynienie kroków u kompetentnej władzy o rozszerzenie rady przybocznej do liczby 60—70 osób.

9) Zebrani postanawiają podać wszystkie powyższe rezolucje do publicznej wiadomości w dziennikach: „Słowo Polskie”, „Kurjer Lwowski” i „Dilo”, tudzież do Województwa lwowskiego i do prezydium B. B. W. R. we Lwowie.

10) Zebrani protestują jak najkategoryczniej przeciw jednostronnemu postępowaniu bawiących niedawno w Polsce posłów angielskich, którzy mieszając się w wewnętrzne sprawy naszego Państwa przy badaniu spraw mniejszościowych, nie uważali za stosowne zasięgnąć w tych sprawach informacji również przedstawicieli narodu ruskiego, zamieszkującego terytorium Państwa polskiego.

Zaznacza się, że w zjeździe powyższym uczestniczyli także trzej członkowie rady przybocznej przy komisarzu Narodnego Domu, z których dwaj już poprzednio złożyli swoje mandaty. Wszyscy trzej członkowie głosowali za uchwaleniem podanych powyżej rezolucyj, jeden zaś z nich natychmiast po zjeździe, pismem wystosowanym do województwa coinał swoją rezygnację.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, p. Baczyński wniósł skargę sądową przeciw redakcji „Kurjera Lwowskiego”.

Wczesne rozpoznanie raka.

Wiadomo, jak niezmiernie doniosłe dla skutecznego zwalczania raka jest dość wczesne jego rozpoznanie. Dlatego też wysiłki badaczy zmierzają do wykrycia sposobu uchwycenia straszynej choroby w jej zaczątku. Zrozumiałem wobec tego jest żywe zainteresowanie świata medycznego ostatnim komunikatem dra Alfredda Piney'a, sekretarza brytyjskiego Instytutu walki z rakiem, jakoby możliwość wczesnego rozpoznania raka na podstawie badania krwi była już faktem dokonany. Rzezoną metodą jest odkryciem, które nauka zawdzięcza dr. Bendhermowi lekarzowi holenderskiemu.

Wedle zapewnień dra Piney'a niezawodność próby krwi nie ulega żadnej wątpliwości. Po otrzymaniu zawiadomienia dra Bendherma o doprowadzeniu przez niego do ostatecznego wyniku badań nad nową metodą, wzięto krew 38 chorych z jednego ze szpitali londyńskich. Z pośród tych chorych 5 tylko było rakowatych. Wszystkie te próbki, zalakowane w tubkach i ponumerowane, wysłane zostały do Holandii.

Dr. Piney'owi nie była znana liczba tubek, zawierających krew osobników chorych na raka, bowiem zabiegowi wzięcia krwi dokonał inny lekarz, któremu nie był wiadomy cel badania dostarczonej krwi. Wobec takich ostrożności pozostało dr. Bendhermowi jedynie zbadanie zawartości tubek, jednakże tylko 21, jako, że pozostałe stłukły się w drodze. Szczęśliwy traf sprawił wszelako, że pomiędzy temi, które doszły cało, znajdowały się owe z próbki krwi 5 rakowatych. Otóż dr. Bendherm wskazał je z największą precyzją, nie wyłączając tej, która zawierała krew pacjenta, znajdującego się w zupełnie wczesnym stadium tej choroby.

Pisma lekarskie komentują doniosłość tego odkrycia. Otóż nie idzie o wynalezienie nowej metody leczenia raka, ale o metodę, pozwalającą zdiagnozować chorobę w sposób niezawodny także i w stadiach początkowych. Że zaś, jak wiadomo, interwencja we wczesnym stadium daje daleko lepsze szanse wyleczenia, aniżeli w już pouniętym, jasnym jest, jak wielkiej wagi musi być dla nauki i dla ludzkości odkrycie dra Bendherma.

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 19 sierpnia. (Tel. wł.). Obroty dewizami małe. Tendencja słabsza, zwłaszcza dla Szwajcarii. Urzędo wy kurs dolara obniżony.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'95 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4'82.

Obroty akcjami małe, tendencja nieco mocniejsza.

DAJ GROSZ NA CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Program radjowy.

Czwartek, 20 sierpnia.

Lwów, (381) Godz. 11:58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z węży Mariackiej w Krakowie. — 12:10. Koncert z płyt gramofonowych. — 13:10. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteor. — 13:20 — 14:50. Przerwa. — 14:50. Komunikat gospodarczy. — 15:10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15:25. „Zamówienie do praktyczności” wygl. p. Maria Ankiwi-czowa. — 15:45. Lwowski komunikat L. O. P. P. — 16:00. Pieśni w wykonaniu p. Romualda Cyganika, akomp. p. T. Sere-dyński. — 16:25. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16:50. „O Henryku Heinem” wygl. dr. Marcei Szarota. — 17:10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:35. Transmisja z Krakowa. „O prawdzie i fałszu w nauce” wygl. prof. dr. Witold Wilkosz. — 18:00. Koncert kameralny w wykonaniu p. Duki Siczekowskiej (sopr. kol.), p. Witolda Krzenińskiego (altówka), p. Artusa Biccia (bas), akomp. p. Tadeusz Sere-dyński. — 19:00. Rozmaitości. — 19:20. Pogadanka literacka p. Idy Wienlewskiej. — 19:40. Muzyka z płyt gramofonowych. — 19:50. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 19:55. Komunikat Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sporto-wego. — 20:00. Prasowy Dziennik Radjo-wy. — 20:10. Komunikat sportowy I-szy. 20:15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Adama Dołżyckiego. — 21:30. Słuchowisko p. t. „Musisz się znieść” Labiche'a. — 22:00. P. Elga Kern wygl. feljeton p. t. „Jeszcze o wybitnych ko-bietach”. — 22:15. Dodatek do Prasowe-go Dziennika Radiowego. — 22:20. Komu-nikaty. — 22:25. Odczytanie programu na dzień następnny. — 22:30. Transmisja z Wilna. Koncert solisty. — 23:00 — 24:00. Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa, (1411) Godz. 12:10, 16:00. Muzyka z płyt gramofonowych. — 20:15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. — 21:30. Słuchowisko Labiche'a p. t. „Mu-sisz się znieść”. — 23:00. Muzyka tanecz-na z „Poloni”. — Londyn. (Reg. 356) 22:00 „The House fairy”, sztuka Hansmana. — Berlin. (419) 20:30 „Der base Geist Lum-packvagabundus”, farsa Nesnoy'a. — Me-diolan (500) 20:45. „Macbeth” opera Ver-diego. — Wiedeń. (516) 20:30 „Hannu geht tanzen”, operetka Eyslera. — Monachium. (552) 20:05. „Die Verschwörung des Fies-co zu Genua”, tragedia Szallera. — Da-ventry. (1554) 20:15. Występ śpiewaka muzyńskiego Robertsona.

Piątek, 21 sierpnia.

Lwów, (381) Godz. 11:58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z węży Mariackiej w Krakowie. — 12:10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 13:10. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 13:20 — 14:50. Przerwa. — 14:50. Komunikat gospodar-czy. — 15:10. Muzyka z płyt gramofono-nych. — 15:25. „O wynalazku książki” wygłosi dr. Adam Łysakowski. — 15:45. Audycja dla najmłodszych w opr. p. Ady Arzi-Jampolskiej. — 16:00. Lwowski ka-cik krótkofalowy. — 16:10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16:30. Przegląd gospo-darczy w opr. p. Mariana Stawińskiego. — 16:50. Pogadanka literacka w języku fran-cuskim wygl. lektor p. Lucien Roguigny. — 17:10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:35. Transmisja z Krakowa. „Najno-wsza wyprawa na małe wyspy sundajskie” wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. — 18:00. Muzyka lekka w wykonaniu Władysława Wilkosza. — 19:00. Rozmaitości. — 19:20. Skrzynka pocztowa techniczna inż. Józefa Mińskiego. — 19:40. Muzyka z płyt gra-mofonowych. — 19:55. Urzędowy komu-nikat Państw. Instytutu Meteor. — 20:00. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20:10. Komu-nikat sportowy pierwszy. — 20:15. Kon-cert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Bo-lesław Ginzburg (wioloncz.) i Wład. Wa-lentynowicz (akomp.). — 22:00. Kpt. Mie-czysław Bohdan Lepecki wygl. feljeton p. t. „W nęciskach wroga”. — 22:15. Doda-tek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22:20. Komunikaty. — 22:25. Odczytanie programu na dzień następnny. — 22:30 — 24:00. Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa, (1411) Godz. 12:10, 16:10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 18:00. Muzyka lekka. — 20:15. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. — 22:30. Muzyka taneczna z „Gastronomii”. — Strasburg. (345) 20:50. Wicczór Mozarta. — Sztutgart. (360) 21:30. Pieśni japońskie w wykonaniu Yonasa (sopr.). — Bukareszt. (394) 21:00. „Carmen” opera Bizeta. — Rzym. (441) 21:00. „Bachus w Toskanii” operetka Bro-siego. — Langenberg. (472) 21:00. „Fortepian” komedia Warschauera. — Budapeszt. (550) 20:00. Wicczór Liszta. — Davenport. (1554) 19:30. „The House fairy”, sztuka L. Hansmana. — 20:00. Koncert spacerowy pod dyr. H. Wood'a. — Paryż. (1724) 20:45. „Les deux timides”. słuchowisko Labiche'a.

==□==

ZE SPORTU.

Rakiety lwowskie na mistrzostwach Polski.

W ostatnich dniach wiele pisano o ma-jażach się odbyć na kortach Lw. Klubu Tennis. tenisowcy Mistrzostwach Pol-ski — i rozważano tylko szanse zdobycia mistrzostwa w poszczególnych konkuren-cjach, a z zawodników lwowskich wymie-niano tylko zawodnika LKT. p. Hebdę. — Czyżby szanse innych lwowskich zawo-dników były tak znikom, że o nich nawet wspomnieć niema poci?

Postaramy się w krótkości zanalizować szanse zawodników lwowskich, którzy ma-ją prawo brać udział w zawodach o Mi-strzostwo Polski

W obecnym sezonie z pań największym sukcesem może się pochlubić p. Weleszczu-kowa LKT. choćby ze względu na za-szczytną przegraną z b. Dubieńska, wice-mistrzynią Polski w czasie turnieju o mi-strzostwo Lwowa, ponadto sukcesami w Poznaniu i Katowicach. Grę jej cechuje sil-ne uderzenie prawej i lewej, dobra gra przy siatce, jako minusy niedobre opano-wanie nerwów i ta okoliczność, że często pozwala sobie narzucać grę przeciwniczki, przez co niepotrzebnie zupełnie traci wię-cie punktów. P. Orzechowska LKT. prze-chodzi obecnie wskutek kilkakrotnie prze-bytej gropy, jak to już miało miejsce w czasie okręgowych mistrzostw, spadek formy. Przy swojej jednak ambicji zwy-cięstwa, nie omissza wszystko uczynić, aby uzyskać jaknajlepsze wyniki. Dr. Kruzykiewiczównę cechuje pewność gry i dobre opanowanie nerwowe. Z zawodni-czek LKT, wspomnieć wypada o p. Grob-lewskiej, stale przebywającej poza Lwo-wem, która przy swoim pięknym stylu o-kazuje dobrą formę, jak to miało miejsce na turnieju w Rabce. Z zawodniczek in-nych klubów, które prawdopodobnie zo-staną dopuszczone w tym roku do mistrz-stwa Polski wymienię należy p. Turtel-taub z KT 24 o pewnym uderzeniu z pra-wej jednak przy małej ruchliwości na kor-

cie i p. Bysztynowską o szybkiej, zabija-jącej piłce z prawej i wielkiej ruchliwości na korcie, jednak o słabym opanowaniu nerwowym.

Podając analizie krytycznej grę panów na pierwszym miejscu wspomniemy p. Hebdę LKT, o którym tyle w ostatnich dniach pisano jako o tym, któryby miał za-brać ewentualnie decydujący głos przy fi-nalowych rozgrywkach. Przy dobrym opa-nowaniu psychicznym zawodnik ten nie o-mieszcza — zdaniem naszym — dać wszy-szko z siebie, aby zdobyć mistrzowski pu-lhar. P. Kołcz LKT, przechodzi obecnie czasowy spadek formy, zawodnik ten przy swojej ambicji i świetnym starcie do piłki postara się o rehabilitację za poniesioną klęskę na turnieju w Rabce. P. Kuchar alle-round tenisista w dobrej formie obecnie przy ambicji jaka go cechuje, niewątpli-wie będzie starał się pokryć braki fizycz-ne. Dr. Stahl z powodu zajęć zawodo-nych mało w ostatnich czasach trenował, jest jednak w dobrej formie, jak to wy-kazał na turnieju w Rabce. P. Pohorylles maiduje się w dobrej formie z każdym dniem się polepszającej. P. Nawratil w świetnym stylu, trochę nieopanowany w grze pojedynczej, wykazał dobrą formę na turnieju w Rabce w grze podwójnej.

Z innych zawodników wspomnieć wypa-da o zawodnikaach KT24 p. P. Lantzerze i Altschulorze, w szczególności o tym o-statnim nadziei klubu KT24 mistrzu juni-ów z roku 1930. Młody ten zawodnik o doskonałych warunkach fizycznych, nie-wątpliwie starać się będzie, by uzyskać jak najlepsze wyniki.

Pierwszym probierzem gry zawodników lwowskich będzie rozgrywka o między-klubowe mistrzostwo Polski dnia 23 bni-ta, w niedzielę na kortach Lw. Kl. Ten. między sekcją tenisową Sokola Krakow-skiego a Lwowskim Klubem Tenisowym.

Zawodnicy węgierscy przybyli wczoraj do Lwowa

NA MISTRZOSTWA ŚWIATA W STRZELANIU.

Wczoraj o godz. 19:56 przybyli do Lwowa zawodnicy węgierscy w liczb-ie 12 osób na zawody strzeleckie o mistrzostwo świata, które rozpoczy-nają się w niedzielę, 23 b. m.

W skład reprezentacji węgierskiej liczącej 12 osób (w tem 8 oficerów armii węgierskiej) wchodzi: kapitan zespołu Kenderessy Kalman sekretarz gen. węg. Zw. strzel., prezes węg. klubu myśl., sekr. min. dr. Wiktor Su-lagyi, wicez Manó Bodrossy, mjr. Jó-zef Kovacs, mjr. Arpad Tornovary, kpt. Doulosy, por. Zoltan Joss—Ru-szka, por. Elemer Benyi, por. Bertolan Zsoter, por. Anton Barat.

Już na granicy polsko - czechosło-wackiej w Ławocznem powitali gości węgierskich delegat komitetu organi-

zacyjnego zawodów por. Hutter i bar. Vecsy imieniem zarządu dóbr groe-dlowskich.

W Skolem na stacji kolejowej miłą niespodziankę zgotowała naszym go-ściom orkiestra zakładów przemysło-wych bar. Groedla, która odegrała szereg pieśni węgierskich.

Na dworcu głównym we Lwowie oczekiwali delegaci komitetu organi-zacyjnego z wiceprezesem pulk. Ostrowskim, mjr. Felsztynem i red. Tomaszewskim na czele, konsul hono-rowy węgierski Drzymuchowski wraz z sekretarką p. Czarnożyńską i kapi-tan Körmeny z kolonii węgierskiej we Lwowie, szereg oficerów Z. S. i przedstawiciele prasy.

Po krótkim powitaniu dokonano w

Zawody strzeleckie Polska -- Estonia.



Dnia 16 bm. na strzelnicy reprezentacyjnej we Lwowie jak już donieśliśmy, odby-ła się uroczystość otwarcia międzynaro-dowych zawodów strzeleckich korespon-dencyjnych Estonia — Polska.

Regulamin zawodów przewidywał strze-lanie z karabinu wojskowego na 300 mtr. w trzech postawach (stojąca, kłęcząca i leżąca).

Odmiesione wyniki zostały obliczone przez mieszaną komisję na czele z ppłk. Józefem Poeka, oraz mjr. Evaldem Einem

Zespół Polski osiągnął łącznie 4310 pkt. Najlepszych pierwszych 5 miejsc osiągneli 1) Bolesław Gościwicz 211 pkt., 2) Stani-

slaw Lewiński 210 pkt., 3) Michał Golań-ski 201 pkt., 4) Henryk Kaczorowski 201 pkt., 5) Kazimierz Hasala 201 pkt.

Posiedzenie jury sędziowskiej odbędzie się we Lwowie dnia 26 sierpnia.

W tym samym dniu odbyły się identycz-ne zawody w Tallinie.

Wyniki osiągnięte przez zespół estoński zostaną ogłoszone po nadesłaniu ich przez komisję klasyfikacyjną z Tallina.

Na zdjęciu naszym widzimy dele-gata sztabu głównego armii estońskiej i komandy głównej Kaitsellitu mjr. Evalda Ein'a oddającego strzał honorowy na uro-czystości otwarcia zawodów we Lwowie.

Znam to od 24 lat!



Stuchaj więc rady starszych:

Czysta obuwie

pastą

Erdal

z czerwoną żabą.

3306

salonie recepcyjnym zdjęcia fotografi-cznego i goście odjechali autami do hotelu. (M).

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA.

Rozgrywki międzyokręgowe o wjeście do Ligi rozpoczynają się 30 bm. — We wszystkich okręgach sytuacja jest już wy-jaśniona. W czterech grupach spotkają się następujące kluby:

I grupa — Skra, LTSG., Gryf, Legia po-znańska.

II grupa — Naprzód, Podgórze, Radom-ski KS.

III grupa — 1 pp. leg., 42 pp., 82 pp.

IV grupa — WKS. Równe, 22 pp., Re-wera.

Rozgrywki międzyokręgowe ukończone będą 4 października, poczem odbędą się półfinały i finały.

W najbliższą niedzielę 23 b. m. rozgry-wek ligowych nie będzie. W Warszawie odbędzie się mecz międzypaństwowy Pol-ska — Rumunia na stadionie Legii.

Polska wystąpi w następującym skła-dzie: Koźmin (Wisła), Martyna (Legia), Bulanew (Polonia), Mysiak (Cracovia), Kotlarczyk I. (Wisła), Kotlarczyk II (Wi-sła), Szczeniowski (Polonia), Kossok (Po-gon), Poleniak (Ruch), Ciszewski (Legia), Wypięwski (Legia).

O mistrzostwo klasy A okr. lwowskiego odbędą się następujące spotkania:

We Lwowie: Drugi Sokół — Świtez Pogoń IB — Hasmonca, Czarni IB — Re-sovia.

W Stanisławowie: Rewera — Lechia IP, Hasmonca rozegra w sobotę i niedzielę dwa spotkania z mistrzem armii 9 pac. z Siedlec.

TENNIS.

W ostatnim dniu turnieju tenisowego w Milanówku Tłoczyński pokonał Popław-skiego 6:3, 6:2, 6:3, para Tłoczyński — Karaskiewicz pokonała w półfinale parę Popławski — Człwertyński, a w finale parę Drewnowski — Czyżowski, finał parę wygrała Poseltówna.

Turniej tenisowy w Tarnowie. W dn. 14, 15 i 16 bm. odbył się w Tarnowie tur-niej tenisowy o mistrzostwo Żydowskich drużyn w Polsce. Gra pojedyncza panów Finał wygrał dr. Liebling z Krakowa z Altschüllem ze Lwowa w stosunku 8:6 5:7, 6:3, 6:2.

Gra podwójna panów do półfinału za-kwalifikowali się Lautner, Altschülle-Feldman, dr. Liebling 2:6, 6:0, 8:6, Braća Knopłowie — Rubin, Szofet 6:3, 9:7. Gra mieszaną do finału zakwalifikowali się Słuchówna i Rubin — Haberówna i Altschüller 6:4, 6:1.

Gra pojedyncza pań: do finału doszli Ha-berówna — Słuchówna 6:0, 2:6, 6:3.

Mecz drużynowe mistrzostwo Polski Lwowski KT. — Sokół Kraków odbędzie się 23 bm. we Lwowie. Zwycięzca spotka się we wrześniu z Łódzkim KLT.

Międzynarodowe mistrzostwo Polski od-będzie się w Warszawie na kortach Legii 6 — 13 września. Cochet walczy w Warsza-wie 18—20 września na kortach Legii

LEKKA ATLETYKA.

Mecz lekkoatletyczny z Węgrami odby-dzie się 30 bm. w Królewskiej Hucie.

Wyznaczony na 15 bm. mecz o drużi-nowe mistrzostwo Polski Wisła — Pogoni nie doszedł do skutku i najprawdopodob-niej zostanie zweryfikowany jako walkover na korzyść Pogoni.

SPORT AUTOMOBILOWY.

Caraciola prowadzi w górskim mistrzostwie Europy. Po swem zwycięstwie w wyścigu Tatrzaińskim, Caraciola prowadzi teraz bezkonkurencyjnie w automobilowem górskim mistrzostwie Europy.

OGŁOSZENIA

Na każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Za bezcen firanki ręczne oraz pierwszorzędną koronkę wytwórnia **Frelch**, Lwów Sykstuska 21, Centrala we Wiedniu. 3696

Kupię fortepian o dobrym tonie — najchętniej „Pokornego” podać cenę. Administracja Słowa pod „Marka” 3741

Wytwórnia lamp **elektrycznych** i wyrobów metalowych „**Gaiwanja**” Żulińskiego 11 a, tel. 20 54. Ceny fabryczne. 3593

Samochody do komisowej sprzedaży przyjmują oraz poleca używane osobowe, ciężarowe, traktory. „**Pilot**” Lwów, Batorego 4. 3273

Meble różnego rodzaju najkorzystnie nabyć można u znanej firmy „**DOROTEUM**” **SAPIEHY 34** — Telef. 15-01 Dogodne warunki. 3597

MEBLE tapicerowane. Otomany, kanapki i fotele, materace wiosenne i z trawy morskiej. Łóżka skrzynkowe i polowe, garnitury salonowe oraz tapczany poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach **Magazyn mebli STEIL i SKA** telef. 64-13. Lwów, Kazimierzowska 28. 3478

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Panienek uczennicę szkół średnich przyjmę na stancję z utrzymaniem, Kraszewskiego 9, m. 2. 3724

Dwóch uczniów znajdzie mieszkanie, komfort, wikt, opiekę Kopcowa 16, drzwi 4. 3744

Lokal sklepowy w centrum miasta nadający się na zakład fryzjerski, zegarmistrzowski, krawiecki i t. p. od 1 września do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod: „Lokal” 3660

Pokój z utrzymaniem dla 2 studentów-ek Na Skadce 5, boczna Zyblikiewicza II, p. drzwi 6, 3734

Na rok szkolny przyjmę dwóch uczniów gimn. Opieka rodzicielska, korepetycja w domu. Grodzickich 4. Kuczkiewicz. 3732

Akademikom lub studentom z wyższego gimnazjum wynajmie pokój z całym utrzymaniem wdowa po adwokacie. Staranna opieka domowa. Fortepian Korepetycja w domu. Nahlkowa, Lwów, Grotgera 4 3861

Stancja dla ucni lub panienek — także pokój dla akademików obok Politechniki Leona Sapiehy 39 mieszk. 5, 3756

Wzmem niedrogo, dziewczynkę lub chłopczyka w wieku szkolnym na utrzymanie opiekę sumienną, w okolicy Politechniki. Lwów, Kopernika 42 B. Łosiowa 3754

Pokój nieumeblowany w nowej kamienicy ul. Kochanowskiego do wynajęcia. Wiadomość w Administracji Słowa. 3757

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Poszukuje odpowiedniego zajęcia emerytowany st. urzędnik techn. znany kartograf rysownik, były współpracownik Prof. Dr. Romera, specjalista w wykonywaniu matryc z planów budowlanych, map katastralnych. Zgłoszenia: Administr. Słowa pod 41(8)8. 3762

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Akwizytora inteligentnego do wydawnictwa o zapewnionym powodzeniu poszukujemy. Zgłoszenia PAT. Rutowskiego 8. 3752

RÓZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Niemowięta kompletne wyprawki „**Sport**” Lwów, Plac Halicki 3. 3471

Najbardziej zniszczoną cerę poprawia, usuwa piegę, zmarszczki, wagi barwienie trwałe brwi, pierwszorzędną manicure „**Kosmeo**”. Mikołaja 7. 3738

JESIENNE

TARGI PRASKIE

8-13 WRZEŚNIA 1931.

Tegoroczne jesienne Targi Praskie odbywane jak zwykle w Pałacu Targowym zostaną w tym roku uzupełnione jeszcze następującymi wystawami specjalnymi:

Specjalna wystawa techniki drogowej. Wystawa mody i futer. Wystawa przemysłu żelaznego i maszynowego. Wystawa kafiarska i nowoczesnego ogrzewania. Wystawa produktów mlecznych. Wystawa oszczędnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Targ mebli i pianin, instrumentów muzycznych, nowości radiowych itp.

Uczestnicy Targów posiadający legitymację targową korzystają z 33% zniżki na kolejach czechosłowackich i polskich i zwolnieni są od przymusu wizowego. Wszelkie informacje oraz legitymacje targowe (po zł. 5) otrzymać można w Konsulacie Czechosłowackim w Lwowie, ul. Ujejskiego 4, nr. telef. 6-85 oraz u zastępcy honorowego Targów Ludwika Feigla we Lwowie, 3753 ul. Mikołaja Reja 8.

Prawie więcej jeszcze niż cera

wymagają regularnej pielęgnacji włosy Pani! Jeżeli mają one posiadać urok świeżości i połysku, to proszę je myć jeden raz na tydzień szamponem **CZARNOGŁÓWKA-EXTRA** (jasnym albo ciemnym) i spłukać następnie **PROSZKIEM DLA POŁYSKU WŁOSÓW**, dołączonym bezpłatnie do każdej torebki! Środek ten odświeża i wzmacnia włos, nadając mu cudowną elastyczność i naturalny piękny połysk! Cena 60 groszy.



Czarnogłówka-Extra

JASNY • SZAMPON Z POŁYSKIEM DLA WŁOSÓW • CIEMNY

Jednakże do szybkiego odświeżenia włosów zawsze tylko: **SHAMPOON CZARNOGŁÓWKA-SUCHY** — w ośmiokrotnym pudełku. (2 gałunki: neutralny i specjalny dla ciemnych włosów.) Wszędzie do nabycia, gdzie niema, wprost: **APTEKARZ DRANCZ I SKA, BIELSKO. WYRÓB KRAJOWY.**

3759

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza I. 6

Telefon 43-25. 3596



1183

Inserujcie w „Słowie Polskim”

DO WYPRAW STUDENCKICH!

17 zł. Duża koldra kłotowa

16 zł. Poduszka pierzana

30 zł. 3 pod. materace

9 zł. Koc wełniany

Gotowe z dziurkami 30 zł.

Poszewki 2.75 zł.

Prześcieradła 5.--

„pod kołdry” 10.--

własnego wyrobu sprzedają

A. Pietruszewski i M. Mleko

Lwów, Koralnicka I. 6.

CENNIKI DARMO!

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIE!

DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO

ul. Zimorowicza 15.

VINCENT STARRETT. 12)

SKOWRONEK.

Nowela amerykańska.
Przekład autoryzowany.
(Dokończenie).

— O, nie! Mogę panu przyrzec, że za rok — powrócimy i sami się przyznamy. Wynalazłem nowy motor. Sądzę, że mi się to udało. Ale jeszcze nie jest zupełnie gotowy. Mam nadzieję, że przyniesie mi maństwo pieniędzy i kompletną niezależność od W. Mortona Stranga. Narazie mamy z czego żyć. Ale śpieszy mi się z robotą. Widzi pan, tu na warsztacie leży część motoru. Mogę panu wytłumaczyć, na czym polega moja idea. Nie mógłby pan zostać z nami dzień, lub dwa? Chciałbym, żeby pan poznał żonę. — Uśmiechnął się i dodał: — Czarująca kobieta! Pan musi być dobrym człowiekiem. Wszak panu było przykro, że nas pan znalazł?

Pendarvis zrobił strapioną minę.

— A jeżeli będę musiał odmówić? — rzekł.

— Panie Pendarvis, słowo panu daje, że przykro mi to mówić, ale w takim razie będę zmuszony obezwładnić pana i zostawić pod kluczem, dopóki stąd nie uciekniemy. Może następnym razem takby nas pan łatwo nie znalazł. Przecież pan chyba nie pragnie przedłużać tego polowania w nieskończoność!

Wywiadowca uśmiechnął się lekko. — Ciekaw jestem, czy pan naprawdę zamierza wrócić — rzekł. A może pan tylko tak mówi, żeby się mnie pozbyć? Może to nie ma znaczenia. Przyznam się, że nie sympatyzuję z panem Strangiem, tylko idzie mi o moją reputację. Jeżeli powrócę bez pana i nie nie powiem, będzie to dla mnie klęska. Będę się musiał przyznać.

— Okazał pan genialny spryt — zauważył lotnik. — Tyko bardzo sprytny człowiek mógłby nas wytropić w ten sposób. Nie przypuszczaliśmy, że za nami pójdzie pogoń. Zostawiłem trop tylko „na wszelki wypadek”.

Pendarvis skłonił się z roześmianą twarzą.

— Po powrocie — ciągnął lotnik — postaramy się oboje naprawić panu reputację, chociaż ona i tak nie ucierpi.

Moja żona.. Pan pozwoli, że moja żona dołączy swoje prośby do moich.

Pendarvis jeszcze się wahał. Może gdyby nie Mary Llantrisant...

Młoda małżonka okazała się tak czarująca, jak ją opisał mąż. Gdy jej powiedziano, o co chodzi, otworzyła szeroko oczy i zawołała:

— Ależ, panie Pendarvis, pan nas przecież nie zdradził!

Wywiadowca westchnął i uśmiechnął się. Miała rację. Nie mógł ich zdradzić. Tak się rzeczy ułożyły. Ale jak wyzna niefortunną prawdę szefowi? Czy łysy olbrzym zrozumie? Chociaż, może zrozumie. I rok nie jest wiecznością. A więc tak: przyjmie naganę, spuści nos na kwintę i połknie upokorzenie. Ostatecznie wiedział, że był dobrym detektywem, a wszak najważniejszą rzeczą w takich razach jest własne wewnętrzne przekonanie.

Trzeba będzie wysłać zaraz depeszę do szefa!

Rozmawiał przyjaźnie z uciekinierami, godząc się na przyjęcie ich gościnności. O, on — detektyw, piękny detektyw!

— Czy mógłbym zadeszować do Nowego Jorku? — zapytał.

— Naturalnie. Może pan zatelefonować treść depeszy do Lethbridge, a stamtąd nadadzą ją dalej — odrzekł lotnik.

— Doskonale. Zaraz ją napiszę — rzekł Pendarvis.

Depesza brzmiała następująco:

„Hawkins, Interailoo, Nowy Jork. Nie stety nie znalazłem starego białego konia. Wkrótce wracam po zasłużoną nagane. Czy jest jaka misja do Kamczatki na okres roku? Pański oddany Wioskowy Idjota”.

Z kuchni dochodził brzęk szkła i porcelany. Pani Llantrisant, niegdyś głośna, świetna Mary Strang, krzątała się koło gospodarstwa, nucąc półgłosem. Gdzieś, za domem, Skowronek wyśpiewywał pieśń triumfu i radości.

Ostatecznie, jaka jest różnica między powodzeniem i niepowodzeniem? Nikt nie wie.

Pendarvis przystuchiwał się kilka chwil. Usta jego rozszerzyły się w mimowolnym uśmiechu i rzekł do siebie prawie z rozczuleniem:

— Zwariowali. Jedno i drugie. Ano, kto może być szczęśliwy, jak nie warjaci?

KONIEC.